# Biuletyn Informacyjny

Stowarzyszenie "Wspólnota Polska"

00-322 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 64

tel. 635-04-40 fax 26-87-75 tlx 825564 tpol pl

Nr 12 - 13 31 LIPCA 1992 ROKU


I. ZE ŚWIATA


- U Polaków Kazachstanie s. 1
- Rodacy na odległość s. 1
- I Festiwal Sztuki Polonijnej w Sankt Petersburgu s. 4
- Polskie Stowarzyszenie "Ogniwo" w Irkucku s. 5
- Nagrody australijskiej Fundacji s. 6
- Polska książka w Toronto s. 7
- Spotkanie w Aachen s. 8
- Polacy w Bawarii s. 8
- Współpraca polsko-niemiecka s. 8
- Polska Rada Społeczna w Berlinie s. 9
- Warsaw Berlin 2 STEP s. 9
- Jubileusz Polskiego Instytutu Naukowego s.10
- Projekt wizyty jachtów polskich i polonijnych w Chicago s.11
- Polsko-Amerykański Fundusz Przedsiębiorczości s.12
- Polscy poeci po węgiersku s.12
- Nagroda Polskiej Fundacji Kulturalnej im.Prezydenta Edwarda Raczyńskiego za rok 1991 s.12
- Redaktor Czyżowski - prezesem s.12
- Teatry z kraju w Londynie s.13


II. Z PRAC STOWARZYSZENIA "WSPÓLNOTA POLSKA"


- Światowy Zjazd Kombatantów s.13
- Posiedzenie Prezydium Rady Krajowej Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" s.15
- Gość z Australii s.15
- "Polen" - pionierska książka o Polsce s.16
- Polsko-Australijska Konferencja Prawnicza s.17
- Wizyta reprezentantki Polonii w Chile s.17
- "Ślad kuli" - wstrząsający reportaż s.17


III. Z KRAJU


- Dwusetna rocznica Krzyża Virtuti Militari s.18
- Muzeum Polskie i Biblioteka w Rapperswilu w Polsce s.19
- "2 Dywizja Strzelców Pieszych" s.20
- Paderewski na zawsze spoczął w Ojczyźnie s.21
- Otwarcie Muzeum Paderewskiego w Warszawie s.22
- Komunikat s.22
- "Wschodnie losy Polaków" - 4-tomowa panorama s.23
- Spółka z udziałem kapitału zagranicznego s.24
- Pomoc finansowa dla joint ventures s.24
- 19 Międzynarodowy Kongres Small Businessu s.25

IV. WYWIADY - OPINIE - REFLEKSJE

( przedruki z prasy krajowej i polonijnej )

- Emigracja z Polski s.25
- W poszukiwaniu nowego ethosu emigracji s.28
- O powołaniu Ogólnokrajowej Organizacji Polaków w Norwegii s.29

* * *

Korespondencja redakcji

Pragniemy najgoręcej przeprosić p. Mieczysława Hampla z Londynu za pominięcie Jego nazwiska w notatce poświęconej wizycie przedstawicieli Polonii Brytyjskiej w Sejmie RP (Biuletyn nr 9-10). Uczestnicząc w uroczystościach powrotu do Polski 3 Dywizji Strzelców Karpackich, której jest kombatantem, p.M.Hampel wziął też aktywny udział w rozmowach z naszymi parlamentarzystami.

*

Dziękujemy serdecznie za list, który właśnie otrzymaliśmy od Dostojnego Jubilata, p. Władysława Oszeldy; cenne informacje w nim zawarte z pewnością spożytkujemy.

Jednocześnie przepraszamy wszystkich zainteresowanych, a p. Oszeldę i Autora tekstu szczególnie, za błąd w nazwie Cieszyńskiego Interklubu - bez udziału chochlika nazwa ta brzmi "Cieszyński Interklub Społeczny".

* * *

I. ZE ŚWIATA

## U POLAKÓW W KAZACHSTANIE

Z Krakowa do Kokczetawu jest daleko, ponad cztery tysiące kilometrów. Jechaliśmy cztery dni i pięć nocy autokarem - bez zatrzymywania się na nocleg. Kokczetaw to 150-tysięczne miasto na stepie, w północnym Kazachstanie. Wokół Kokczetawu mieszkają Polacy. Prawie wszyscy z nich zostali wywiezieni w 1936 roku z Zachodniej Ukrainy. Byli obywatelami sowieckimi. Starania Stalina, by uczynić z nich "ludzi radzieckich"- myślących i czujących "po nowemu" -nie spełniły się. Pociągi załadowane mieszkańcami Żytomierza, Chmielnickiego, Nowogródka Wołyńskiego i wielu innych wsi i miasteczek nawet spod samej granicy, ruszyły do Kazachstanu.

Wyprawę do Rodaków w Kazachstanie zorganizował Związek Sybiraków w Krakowie, Niezależne Zrzeszenie Studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Akademii Ekonomicznej oraz Krakowski Oddział Stowarzyszenia "Wspólnota Polska". 8 maja autokar ze studenckim chórem "Dominanta", dziennikarzami, przedstawicielami "Lekarzy Świata" oraz organizatorami wyjechał z Krakowa. Wraz z autokarem wyruszył samochód ciężarowy z 18 tonami darów (głównie odzież, a także lekarstwa i książki).

W ciągu tygodnia udało się nam odwiedzić Krasnoarmiejsk, Czkałowo, Kellerowkę, Donieckoje, Zielony Gaj, Wiszniówkę, Krasną Polanę, Oziornoje oraz Celinograd i Karagandę (500 km na południe od Kokczetawu).

Wizyta gości z Polski jest dla naszych kazachstańskich Rodaków wielkim świętem. Dopiero w ostatnich latach ożywiły się kontakty z Macierzą, a przyznawanie się do polskości nie wiążę się z kłopotami.

Witano nas wszędzie niezwykle serdecznie. Mieliśmy jednak zbyt mało czasu, by krótkimi występami chóru i pośpiesznymi rozmowami w pełni zadowolić gospodarzy. Wiele jest spraw i problemów, o których z nimi rozmawialiśmy. Pytano nas, jak żyje się w Polsce. Do Kazachstanu wiadomości z kraju docierają rzadko. W wyobrażeniach naszych Rodaków Polska jest krajem dobrobytu, w którym problemów nie ma, a poziom życia jest "zachodni". "Czy Polska nas przyjmie?"- to pytanie zadawano nam najczęściej.

Nasze wyobrażenia o Polakach w Kazachstanie również nie w pełni pokrywają się z rzeczywistością. Krakowski Związek Sybiraków zebrał używaną odzież. Co kto mógł - przyniósł z potrzeby serca. Lecz jeśli potrzebna jest odzież - to raczej nowa, w dobrym stanie; żywność również, a słodycze, cukierki, lizaki, drobne upominki sprawiają dzieciom wielką radość. Brakuje książek, modlitewników, katechizmów, słowników polsko-rosyjskich. Biskup Jan Paweł Lenga z Krasnoarmiejska, Polak z Ukrainy, u którego złożyliśmy dary, tłumaczył nam, że pomoc charytatywna powinna być przemyślana. Tak, żeby nikt nie poczuł się dotknięty i żeby był z tej pomocy jakiś pożytek. "Nie żyjemy tak źle" - mówili niektórzy. Najważniejsze dla polskich mieszkańców Kazachstanu były spotkania z "nastajaszczymi Poliakami" i nadzieja na kontakty z Polską. Wielu z nich myśli o przyjeździe do Polski na stałe.

(JM)

*

## RODACY NA ODLEGŁOŚĆ

(reportaż z północnego Kazachstanu )

"Kiedy nas stąd zabierzecie? - to pytanie zadawali nam najczęściej.

Polacy nie przyjechali tutaj z własnej woli. Wiosną 1936 roku ruszyły do Kazachstanu towarowe pociągi z mieszkańcami Chmielnickiego, Winnicy, Żytomierza, Nowogródka Wołyńskiego i wielu innych wsi i miast. Długa to była podróż. Zdarzało się, że trwała i kilka tygodni. Warunki były nieludzkie. W końcu pociągi dotarły do celu. "Tu będziecie mieszkać"- powiedziały władze.

Ubitą, glinianą drogą Krasnoarmiejska jedzie na rowerze starszy mężczyzna. Ma na sobie robocze, drelichowe ubranie. Na nasz widok zatrzymuje się, podchodzi bliżej. "Wy Polaki"? - zapytuje nieśmiało. Jan Suchodolski, emerytowany górnik z Karagandy, był pierwszym Polakiem, którego spotkaliśmy w Kazachstanie po podróży liczącej cztery i pół tysiąca kilometrów. Po polsku mówi słabo, przez tyle lat można się oduczyć, rozumie za to wszystko. "Czy przyjechałby pan do Polski?"-"Tak- odpowiada po chwili namysłu.-Tak, ale nie biorą".

Wokół tzw. "toczek", czyli punktów na stepie oznaczonych numerami, powstały późniejsze wsie i "posiołki". Oziornoje, o którym wszyscy mówią "druga Warszawa", gdyż tu najwięcej mieszka Polaków; Donieckoje, Zielony Gaj, Wiszniówka, Kellerowka Jasna Polana, Krasna Polana, Makaszewka, Kalinowka, Konstantinowka, Krasnokijewka. Trudno wyliczyć wszystkie wsie, w których mieszkają Polacy. W jednej wsi na ogół żyje kilkaset osób polskiego pochodzenia.

Mały Kostia Dziedowicz z blond grzywką latem tego roku po raz pierwszy pojedzie do Polski - na kolonie do Szczecina. Koledzy, którzy już byli w kraju, opowiadają o tym, co widzieli. Mówią o wysokich domach jak w bajce, o kolorowych ulicach, pięknych samochodach, o sklepach pełnych cukierków, o serdeczności i gościnności, jakiej doznali. Władze kazachskie wyraziły zgodę na przyjazd polskich nauczycieli. Jest ich dwudziestu dziewięciu. Dzieci uczą się polskiego i krakowskich tańców. Każde z nich marzy, by wyjechać na kolonie do Polski. "Jestem krakowianka" - śpiewa mała Koreanka z zespołu dziecięcego z Kellerowki, prowadzonego przez panią Teresę Fudalę z Toruniu.

Ojciec Kostii - pan Mieczysław - o przyjeździe do Polski nie myśli. Mieszka w Kazachstanie od czasów, gdy Chruszczow postanowił zamienić step w żyzne pola. Na pamiątkę tych lat u wjazdu do miasta na betonowym postumencie stoi masywny traktor.

Pan Mieczysław "arenduje" restaurację na lotnisku w Kokczetawie. Kokczetaw, czy - jak mówią Kazachowie - Kokszetau ( z akcentem na ostatnią sylabę) to 150-tysięczne miasteczko w północnym Kazachstanie. Dolecieć stąd można wszędzie.Restauracja pana Dziedowicza jest najlepsza w całym Kokczetawie. Daremnie szukać kawy w mieście-a u niego jest. Zwykła kawa i nesca, jaką chcesz. Podróżny w drodze z Azji do Europy zje tutaj dobry obiad. W karcie jest wszystko. Mięsa, sałatki, manty - czyli nasze uszka, tyle, że większe, gęsta śmietana do popicia i koniak "Kazachstan" - w sklepie nie do kupienia. Pan Mieczysław martwi się, że ruch jest mniejszy. Ludzie tak nie latają jak kiedyś. Za bilet trzeba płacić niemałe pieniądze. - "Panie Jacek. Pieriedaj priwiet w Polsze wsiem i powiedz mojej siestrie,kak jej brat żyje w Kazachstanie. Ona mieszka w Warszawie. Na Stegnach".

Kazachstan się zmienia. Zmiany zachodzą tu bardzo szybko. Nursułtan Nazarbajew - prezydent kraju - zachęca Kazachów z Mongolii, Chin i z głębi Rosji do powrotu. W siedemnastomilionowym państwie jest już ich więcej niż Rosjan, którzy do niedawna stanowili większość w Kazachstanie. Niemcy zaś, z którymi Polacy przez wiele lat żyli razem, sprzedają dobytek, opuszczają swoje domy. Na straganach na targu w

Kokczetawie wiszą karteczki z napisem " kupię marki". I chociaż czasem dotrze z dalekich Niemiec list pełen zdziwienia i żalu - od kogoś, kto już tam jest - "mówią na mnie Ruski" - nie przejmują się."Ich bin Deutsche. Ich lerne deutsch. Ich möchte nach Deutschland fahren"- mówi studentka Germanistyki Instytutu Pedagogicznego w Kokczetawie.

Teraz każdy uczy się swojego języka. W Kokczetawie działa od roku filologia polsko-rosyjska. W małej salce przyozdobionej biało-czerwoną flagą 11 studentów kształci się na polonistów. Wiedzą, kim był Gall Anonim, Wincenty Kadłubek, zaś Polskę dzisiejszą poznają z czytanek o toruńskich piernikach. "Bardzo proszę - mówi nauczycielka.- Przekształcimy teraz czasownik "jechać" z czasu teraźniejszego na czas przeszły i przyszły". Żanna, Andrzej i Stanisław z początku cicho,krępując się naszą obecnością, a później już głośniej, zaczynają odmianę.

Krasna Polana, Wieś założona w roku 1936, w której mieszka: Rosjan -162,Niemców - 707, Polaków - 493, Ukraińców -252, Białorusinów - 59, Inguszów - 5, Kazachów- 4.

Ktoś zastukał mocno do drzwi mojego pokoju w hotelu. W drzwiach ujrzałem rosłego mężczyznę w wojskowej - oficerskiej- bluzie. Na głowie miał charakterystyczną szeroką czapkę, tzw. "lotnisko". Takie nosi się tylko w byłej Armii Czerwonej. - "Ojciec Babraj jest? - zapytał mocnym głosem.- Rybicki jestem. Mikołaj Rybicki - wyciągnął rękę na powitanie.-Syn Walentyny z Krasnej Polany. Mama zaprasza ojca na kolację. Czekam przy samochodzie".Był z nami w podróży dominikanin Marcin Babraj, który redaguje w Poznaniu miesięcznik "W drodze".Ojciec Marcin zna Kazachstan. Spędził tutaj sześć lat. Jego ojciec był oficerem KOP-u na Wołyniu. Rosjanie po wkroczeniu do Polski wyłapywali przede wszystkim rodziny lekarzy, urzędników, nauczycieli, policjantów, wojskowych. W Krasnej Polanie ojciec Marcin nauczył się czytać po polsku, przerzucając "zaczytane kartki", spiesząc się, gdyż na "Taś-taś" Benedykta Hertza i "Trylogię" Sienkiewicza inni czekali w kolejce. Z innymi dziećmi bawił się w "pana Wołodyjowskiego". Tu słuchał modlitw muzułmanów. Pamięta dobrze ich gesty, gdy ze swoimi troskami zwracali się do Allacha.- "Przesuwali dłońmy po twarzy, jakby ją obmywali".

Bez wiary trudno było przeżyć. Każdy miał swojego boga. Niemcy znad Wołgi, Ukraińcy, Białorusini. Dominikanin z Poznania i Walentyna Rybicka z Krasnej Polany rozmawiali długo w noc. Spotkali się po raz pierwszy po czterdziestu sześciu latach.

Minęło zaledwie kilka lat i znów towarowe pociągi ruszyły do Kazachstanu. Deportowani w 1940 roku Polacy mieli więcej szczęścia. Mając obywatelstwo II Rzeczypospolitej mogli wyjechać z armią Andersa. Ci, którym się to nie udało, wrócili do Polski w kolejnych falach repatriacji. W Kazachstanie pozostali głównie "radzieccy" Polacy. Chcą teraz wracać do swojej ojczyzny, a dokładniej - chcą zobaczyć ją po raz pierwszy.

Siedzibę biskupa Jana Pawła Lengi w Krasnoarmiejsku znaleźć nietrudno.Nie dlatego, żeby się wyróżniała. To taka sama drewniana chałupka jak wszystkie dokoła, jak w każdej wsi. Zza parterowych domków z daleka widać sylwetkę kościoła. Mury są z czerwonej cegły.Zostało tylko trochę prac wykończeniowych. W zeszłym roku na konsekrację Jana Pawła Lengi zeszły się w Krasnoarmiejsku tłumy ludzi. Senne zazwyczaj, pokryte pyłem ulice ożywiły się. Biskup urodził się w Gródku na Podolu, w polskiej rodzinie. Przez ostatnich jedenaście lat Jan Lenga pracował jako proboszcz w Kazachstanie. "To nasz biskup" - mówią ludzie. Biskup jest ciągle w drodze. Jest administratorem apostolskim Kazachstanu, Tadżykistanu, Uzbekistanu, Kirgistanu, Turkmenistanu. Jego

właściwa siedziba mieści się w Karagandzie - około 500 kilometrów na południe, ale większość katolików żyje w obwodzie kokczetawskim. Biskup chce być bliżej ludzi. Częściej go można spotkać z łopatą w ręku, w koszuli z zakasanymi rękawami niż w biskupich szatach, które włożył na nasze powitanie. Od zachodniej granicy Kazachstanu do wschodniej jest 2970 km, od północnej do południowej 1610 km. Na tym obszarze pracuje 11 księży. Biskup potrzebuje ludzi. Takich, którzy się sprawdzą, którzy nie przyjadą na chwilę. Praca jest ciężka. Trzeba znać się na wszystkim. Na budownictwie, na medycynie - i być dobrego zdrowia, by pokonywać nieustannie wielkie odległości. "Tu też będzie kościół"- mówi ksiądz Krzysztof Kutyłowicz z Czkałowa i wskazuje plac z wbitym w ziemię drewnianym krzyżem.Na przyjazd księdza Bogusława Burkata do Zielonego Gaju siedemdziesięciodwuletnia Maria Kobierska napisała wiersz. - "Piszę też inne wiersze: o miłości do Polski i o tęsknocie za krajem" - mówi. Miała siedmioro dzieci, żyje pięcioro. Jeden z synów działa w polonijnym stowarzyszeniu.Córka jest pielęgniarką i mieszka w Petersburgu. Franek chciał zostać księdzem - "ale zakochał się w Kozaczce". Pani Maria była w Polsce dwa razy.- "Chciałabym [illegible] tam pogrzebiona. Myślę, że do samego Wałęsy napiszę".

Według oficjalnego spisu powszechnego z 1989 roku w Kazachstanie żyje około 60 tys. Polaków, ale mówi się, że jest ich może 100 tysięcy, a może kilkakrotnie więcej. Jeszcze dwa lata temu o wyjeździe do Polski nikt głośno nie wspominał. Tymczasem niedawno Krakowski Społeczny Komitet Pomocy Polakom w Kazachstanie rozprowadził wśród tamtejszej Polonii ankietę "sondażową" następującej treści: "Ja, niżej podpisany, wyrażam pragnienie wyjazdu na stałe do Rzeczpospolitej Polskiej wraz ze swoją najbliższą rodziną. Najbardziej chciałbym osiedlić się na wsi, w małym mieście, w mieście (wybrane podkreślić)". Odzew okazał się znacznie żywszy niż oczekiwano: w tej chwili do marszałka Senatu napływa codziennie kilka listów zawierających starannie wypełnione ankiety.

Wizyta gości z kraju to wielkie święto. Wszystko jest już przygotowane. Idziemy do szkoły w Krasnej Polanie. W holu wisi olejny portret wodza rewolucji. Na stole sałatki z ziemniaków, kiszone pomidory w wielkich słojach i mięso z zabitego na nasz przyjazd prosiaka. "Jak tam jest" - pyta mnie mój współbiesiadnik i patrzy czy mój kieliszek nie jest pusty. "Ty Polak, ja Polak, trochę Ukrainiec. Tu nie ma różnicy. Jak przyjadę do Polski, to będzie między nami różnica czy nie?" - Po chwili ktoś dodaje: "Panie, jak będziemy żyli? Za parę lat po kazachsku trzeba będzie mówić w urzędach, a my tylko po polsku, po ukraińsku, no i po rusku mówimy. Niemcy wyjeżdżają - a my? Czy ojczyzna się od nas otkazała?".

(Jacek Multanowski)

(Skróconą wersję tekstu opublikował tygodnik "Spotkania")

* * *

## I FESTIWAL SZTUKI POLONIJNEJ W SANKT PETERSBURGU

W dniach 2 - 7 czerwca br. w Sankt Petersburgu odbywał się I Festiwal Sztuki Polonijnej, zorganizowany przez Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe "Polonia" wraz z Federacją "Polska-Rosja" i Domem Przyjaźni z Narodami Innych Krajów.

Otwarcie Festiwalu w Domu Przyjaźni transmitowała miejscowa telewizja, a uczestniczył w nim konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Sankt Petersburgu,pan Zdzisław Nowicki. Zwiedził on wystawę ma-

larstwa współczesnego, przygotowaną przez Galerię "Forum", kierowaną przez p. Mikołaja Ciepłego. W wystawie uczestniczyli malarze petersburscy, przeważnie ze szkoły Fiłonowa, a wśród nich - artyści polskiego pochodzenia: Irena Borodziula, Wiktor Dańkowski, Irena Birula i inni.

Otwarcie Festiwalu zbiegło się w czasie z otwarciem w Petersburgu Towarzystwa Fryderyka Chopina, więc pierwszy koncert (który odbył się w jednej z najlepszych sal miasta - Pałacu Szuwałowskim) poświęcono temu wydarzeniu. Składał się on z utworów Chopina w wykonaniu muzyków petersburskich.

Drugi wielki koncert w Pałacu Szuwałowskim - "Muzycy polscy w Sankt Petersburgu" - obejmował muzykę polskich kompozytorów, związanych z tym miastem, poczynając od Józefa Kozłowskiego, autora "Requiem" pamięci Stanisława Augusta Poniatowskiego. Fragmentu "Requiem", włączonego do programu koncertu w wykonaniu chóru "Twarz", kilka dni przedtem wysłuchał - w tym samym wykonaniu- witany przed kościołem św. Katarzyny - prezydent RP Lech Wałęsa. W dalszym ciągu koncertu brzmiała muzyka Michała Kleofasa Ogińskiego, Marii Szymanowskiej, Henryka Wieniawskiego i znów Fryderyka Chopina. Obu koncertom towarzyszyło słowo muzykologa, p. Natalii Sałnis, słynnej z odszukiwania nieznanych tekstów polskich muzyków w archiwach Moskwy i Petersburga; po raz pierwszy np. wykonano nieznany romans M.Ogińskiego "Nie dbam o sławę".

Inny koncert odbył się w Liceum Muzycznym, w związku z konferencją naukową z okazji powołania Rosyjskiego Stowarzyszenia Janusza Korczaka. Chór dziecięcy z kapelą "Hosanna"" ( pod kierunkiem Olgi Fiedotowej wykonał w językach polskim i rosyjskim kilka części "Mszy dziecięcej" i piosenki wielkanocne.

Na zakończenie Festiwalu w Rosyjskiej Bibliotece Narodowej (Państwowej Bibliotece Publicznej im.M.E.Sałtykowa-Szczedrina) otwarto wystawę "Polacy w Petersburgu". Po raz pierwszy udostępniono publiczności skarby ze słynnej kolekcji braci Załuskich, książki z autografami Adama Mickiewicza i inne pamiątki kultury polskiej. Wystawa przypomina o wielu Polakach, których nazwiska związane są z dziejami miasta, których praca jest polskim wkładem do skarbca kultury obu narodów.

Z okazji otwarcia wystawy odbyło się okolicznościowe spotkanie Polaków w sali konferencyjnej Biblioteki. Wygłoszono referaty: "Wydawnictwa polskie w Sankt Petersburgu" (Wiesława Sawinowa), "Petersburscy tłumacze A.Mickiewicza" (Anatol Niechaj), "Polscy muzycy w Petersburgu" (Natalia Sałnis), "Malarze polscy w Petersburgu" (Irena Borodziula). Konsulat generalny zorganizował przyjęcie na cześć uczestników Festiwalu, który w opinii wszystkich powinien stać się doroczną imprezą.

(Anatol Niechaj)
(Wiesława Sawin)

*

## POLSKIE STOWARZYSZENIE "OGNIWO" W IRKUCKU

W XIX wieku Polacy zesłani do Irkucka założyli Stowarzyszenie "Ogniwo"; nazwa ta symbolizowała nierozerwalną ich więź z Ojczyzną. W roku 1919 "Ogniwo" przestało istnieć. Teraz, gdy już bez obawy można mówić o swej polskości, potomkowie założycieli podjęli się odrodzić "Ogniwo" i 1 czerwca 1990 roku Stowarzyszenie otrzymało oficjalny status. Obecnie "Ogniwo" skupia ponad 150 osób pochodzenia polskiego, w tym wielu potomków zesłańców po powstaniu 1863 roku. Charakterystyczny jest wysoki poziom kulturalny Stowarzyszenia; większość jego członków ma wyższe wykształcenie, obok osób starszych jes

dużo studentów oraz młodzieży w wieku szkolnym. "Ogniwo" utrzymuje kontakty z polską wsią Wierszyna oraz z Polonią w Ułan-Ude (Buriatia).

Głównym celem "Ogniwa" jest odrodzenie języka, religii i kultury przodków. Ponieważ z powodów znanych i zrozumiałych większość członków Stowarzyszenia językiem polskim nie włada i o wykładaniu go w szkołach nie ma mowy, w "Ogniwie" zorganizowano trzy grupy nauczania polskiego, w tym jedną dla młodszych dzieci. Lekcje odbywają się dwa razy w tygodniu.

Z Polski - od "Wspólnoty Polskiej", Fundacji "Samostanowienie", Fundacji "Oświata polska za granicą" w Warszawie, Fundacji im. Goniewicza w Lublinie, od osób prywatnych "Ogniwo" otrzymuje podręczniki, literaturę o różnej tematyce, kasety, czasopisma.

Wiele uwagi poświęcono badaniu losów Polaków w Rosji. Przeprowadza je kierownik sekcji historycznej "Ogniwa", doc.Bolesław Szostakowicz. W 1991 roku "Ogniwo" - wspólnie z Ośrodkiem Informacji i Kultury Polskiej w Moskwie - zorganizowało w Irkucku sympozjum naukowe nt. "Polacy na Syberii", z udziałem historyków z Warszawy, Irkucka, Moskwy i Tomska.Wraz z Uniwersytetem Irkuckim, Stowarzyszenie planuje założenie Wschodniosyberyjskiego Centrum Informacji i Kultury Polskiej.

W dorobku "Ogniwa" są już konferencje historyczne, prelekcje literackie, spotkania muzyczne, wieczory twórczości amatorskiej.Działają zespoły wokalny i taneczny,a także zespół teatralny, które występują z powodzeniem. W 1990 roku odbyły się też dwa festiwale filmów polskich z udziałem reżyserów, a także prezentacja książek z Polski.

W sierpniu 1991 roku ksiądz Ignacy Pawlus z Krakowa objął w Irkucku parafię katolicką.Grupa młodzieży z "Ogniwa" uczestniczyła w pielgrzymce i spotkaniu z Papieżem.

Możliwość poznania kraju przodków, nawiązania kontaktów z rówieśnikami w Polsce jest bardzo ważna. Dzięki staraniom ambasady oraz "Wspólnoty Polskiej" jedna grupa dzieci z "Ogniwa" i wsi Wierszyna spędziła miesiąc ubiegłorocznych wakacji letnich na koloniach w Polsce, druga grupa przygotowuje się do tegorocznego wyjazdu.

Dążenie do stworzenia w Irkucku aktywnego ośrodka kultury polskiej, a także działalność i dalszy rozwój Stowarzyszenia utrudnia brak własnej siedziby.

Statut "Ogniwa" dopuszcza działalność gospodarczą, członkowie Stowarzyszenia postanowili więc zdobyć fundusze na budowę siedziby, a może i domku wypoczynkowego poza miastem. Liczą też na współpracę i pomysły przedsiębiorczych Rodaków z kraju i ze świata.

Adres do korespondencji: Rosja,664003 Irkuck, ul. Krasnoarmiejska 9 m 10 - p. Izolda Nowosiołowa, prezes PSKO "Ogniwo".

* * *

## NAGRODY AUSTRALIJSKIEJ FUNDACJI

W Klubie Polskim w Ashfield już po raz czwarty wręczono nagrody stypendialne Fundacji Kulturalnej im. harcmistrza Witolda Szuprycyńskiego. Celem Fundacji jest utrzymywanie i rozwijanie kontaktów z językiem i kulturą polską na terenie Australii, szczególnie wśród młodzieży. W tym roku fundusz nagród został powiększony o dotacje p.Natalii Kułakowskiej,Funduszu Wieczystego Polonii Australijskiej, Koła Armii Krajowej w Sydney oraz firmy Magna Carta Travel.

W tegorocznym konkursie uczestniczyły osoby w wieku 16 - 25 lat, a grono stypendystów powiększyło się o pięć osób. Gratulujemy...

* * *

## POLSKA KSIĄŻKA W TORONTO

W Toronto w dniach 5 - 7 czerwca br., odbywały się pod patronatem Kongresu Polonii Kanadyjskiej - I TARGI POLSKIEJ KSIĄŻKI, zorganizowane przez znaną chicagowską firmę wydawniczo-dystrybucyjną ANDY GRAFIK, polską korporację POLARTPOL i firmę POLIMEX z Toronto. W Targach wzięło udział 30 polskich oficyn wydawniczych - m.in. obchodzące 175-lecie swego istnienia, wielce zasłużone dla naszej kultury, wydawnictwo "Ossolineum", "Wydawnictwo Sejmowe", "Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne", "Arkady", "Polonia", "Aleksandrynki", "CLA-Books", "Volumen" , "SPAR" i "BGW"; edytorzy czasopism wystawili m.in. "Politykę", "Lotnictwo", "Popcorn", "Magazyn 10/20", "Dom i Wnętrze", "Dziewczynę", "Casino Magazine", "Krzyżówkę", "Relaks" i wychodzący od niedawna w Polsce miesięcznik "ONA".

Odwiedzająca licznie targową imprezę polonijna społeczność interesowała się w zasadzie wszystkim, ale największym powodzeniem cieszyła się literatura piękna, książki fantastyczno-naukowe, o tematyce historycznej, religijnej, wszelakie wydania albumowe, encyklopedie i słowniki, poradniki lecznicze i kucharskie, bogato ilustrowane baśnie i bajeczki. W ciągu trzech dni przez ogromną salę Unii Kredytowej przy Roncesvilles w Toronto przewinęło się dziewięć tysięcy osób, które zamówiły 30 tysięcy książek - ponad trzy tony!

Pani Zofia Berenthal, mieszkająca od 18 lat w Mississauga, powiedziała wzruszona, cytuję: " - Tak mądrej i pożytecznej imprezy kulturalnej urządzonej dla Polonii jeszcze u nas nie było".

Podczas Targów pokazano również polskie filmy na video.Prezentowane na dużym ekranie obrazy fabularne i dokumentalne zespołu filmowego "Silesia", programy kabaretowe Towarzystwa "Egida" i bajeczki "Poltel"-u miały swych licznych zwolenników i wyraźnie wzbogacały artystyczną formułę Targów.

Sporym powodzeniem cieszyło się też zorganizowane na miejscu stoisko informacyjno-promocyjne POLSKI BIZNES z najświeższymi materiałami o działalności polskich instytucji powołanych do upowszechnienia wprowadzonej gospodarki rynkowej i promowania rodzimego biznesu. "-Łączenie kultury z biznesem ma kapitalne znaczenie. Mnie się to bardzo podoba"- oświadczył podczas uroczystego otwarcia Targów sekretarz generalny Kongresu Polonii Kanadyjskiej - Andrzej Gużkowski. Polonusi chętnie sięgali po przyzwoicie wydane przez Ministerstwo Przekształceń Własnościowych zeszyty i ulotki informujące o tym "Jak założyć w Polsce spółkę?", zapoznawali się z ofertą Korporacji Polskiego Biznesu,najnowszymi inicjatywami Polish Promotion Corporation, a także dowiadywali się, że istnieje w Polsce Fundacja Kultury. Chcąc sprostać zainteresowaniu, trzeba było materiały kserować.

Impreza odniosła autentyczny sukces dzięki połączonemu wysiłkowi organizatorów, którzy nie szczędzili sił i środków na wizualną reklamę, jak też dzięki miejscowym publikatorom polonijnej prasie i radio, bardzo życzliwie do niej nastawionym.

W ubiegłym roku w Chicago i Nowym Jorku, a obecnie w Toronto postawiony został kolejny krok na drodze popularyzacji polskiej książki. Ona co prawda za przyczyną nielicznych dystrybutorów za ocean dociera, a i rodziny nie zapominają o swych bliskich, jednakże - jak słyszało się na tegorocznych Targach - nie ma jej w wymaganej ilości. W kraju teraz książka goni książkę i należy dobrze się starać, żeby nadążyć za propozycjami licznych wydawnictw, za aktualnością.

Andrzej Frukacz, przeszczepiając tę ważną dla naszej narodowej kultury imprezę z gruntu amerykańskiego na kanadyjski - jest zdania, że spełniła ona swe zadanie. "- W Chicago w ubiegłym roku było dobrze - w Toronto: bardzo!" - stwierdził na zakończenie, zaś jego miejscowy partner, Witold Manitius z POLIMEX-u, wskazał na potrzebę docierania z polską książką także do innych ośrodków polonijnych Kanady.

"- Na skutek wzmożonego zainteresowania wydawnictwami, wywołanego obecnym dość obfitym ich zrzutem, trzeba będzie - podkreślił - niedługo znowu pojawić się nad jeziorem Ontario".-

(Józef Pielka)

* * *

## SPOTKANIE W AACHEN

5 czerwca w Aachen odbyło się spotkanie przedstawicieli pięciu tamtejszych polskich organizacji. Powołano na nim wspólny Sekretariat w składzie: Marek Ciężarek (Stowarzyszenie Studentów Polskich przy RWTH), Zbigniew Piasecki (Polski Klub Tenisowy "Biało-Czerwoni"), Gerold Posanski (Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Kaszubskiej), Aleksander Zając (Grupa Robocza "Solidarność" Eschweiler-Aachen), Mieczysław Zarzyczny (Polish Yacht Club "Akwizgran").

Zadaniem Sekretariatu jest niesienie pomocy prawnej, organizacyjnej oraz wyrażanie postulatów mniejszości polskiej wobec władz niemieckich.

Na spotkaniu podjęto także decyzję o próbie powołania Porozumienia Polskiego w Nordrhein-Westfalen. Do prac nad jego utworzeniem zostaną zaproszeni również przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej, PRW Niepodległość i Demokracja oraz Chrześcijańskiej Służby Wyzwolenia Narodów. Porozumienie miałoby nawiązać kontakty z organizacjami landowymi z terenu Berlina, Bawarii i Hamburga w celu stworzenia ogólnoniemieckiego Forum polskich organizacji.

Sekretariat z Aachen planuje poza tym współpracę z polskimi organizacjami działającymi w Belgii i Holandii próbując doprowadzić do utworzenia Polskiego Porozumienia w rejonie tego pogranicza.

(IB)

*

## POLACY W BAWARII

W czerwcu br. utworzono Porozumienie Organizacji Polskich w Bawarii. Ma ono, w oparciu o ustalenia Traktatu polsko-niemieckiego, reprezentować środowisko Polaków mieszkających w Bawarii wobec władz niemieckich. Założycielami Porozumienia są następujące stowarzyszenia i partie: Klub im. Mieroszewskiego, Kongres Wolnej Polski, Polska Partia Socjalistyczna "Lech", Stowarzyszenie Porozumienia Polsko-Niemieckiego, Koło Żołnierzy AK, Towarzystwo Brata Alberta. Przewodniczącym Porozumienia wybrano Tadeusza Nowakowskiego, zaś sekretarzem - Alinę Grabowską.

W przyszłości do Porozumienia będą mogły przystąpić także pojedyncze osoby. Planowane jest również nawiązanie współpracy z innymi organizacjami polskimi w Niemczech i Austrii.

(IB)

*

## WSPÓŁPRACA POLSKO-NIEMIECKA

W Fundacji Friedricha Eberta odbyła się 24 czerwca br. dyskusja dotycząca grupy polskiej mieszkającej w Niemczech. Fundacja, która powstała w 1925 roku, ma za zadanie pracę na rzecz podstawowych wartości demokracji, socjalnej gospodarki rynkowej i porozumienia między narodami. Inicjatorem czerwcowego spotkania był deputowany SPD M. Meckel.

Wśród gości było wielu dziennikarzy - i to zarówno korespondentów prasy polskiej, jak i pracowników Deutschlandfunk oraz ZDF. W spotkaniu aktywnie uczestniczyli przedstawiciele Urzędu Kanclerskiego, Ogólnoniemieckiej Konferencji Ministrów Oświaty, Rad d/s Cudzoziemców w Bonn i Düsseldorfie, a także naukowcy, nauczyciele i działacze towarzystw polsko-niemieckich. Drugą stronę w dyskusji reprezentowali mandatariusze środowisk polonijnych z Berlina i Monachium, Kongres Polonii Niemieckiej oraz przedstawiciele ambasady RP.

W referatach wstępnych opisano tło historyczne, społeczne i polityczne sytuacji Polaków w Niemczech. Zwrócono uwagę na błędne stereotypy, które ciążą na odbiorze przez stronę niemiecką polskich organizacji i prób powołania propolskiego lobby. Dyskusję zdominowały sprawy nauczania języka polskiego i niepokojące przypadki wydaleń Polaków o nieuregulowanym statusie pobytowym w Niemczech.

Uczestnicy spotkania za bardzo ważne dla wzajemnych kontaktów polsko-niemieckich uznali próby przezwyciężenia syndromu lęku i zagrożenia w środowisku mniejszości polskiej.

W ramach podpisanego w 1991 roku Traktatu polsko-niemieckiego powstały warunki sprzyjające identycznemu traktowaniu mniejszości polskiej w RFN i niemieckiej w Polsce. Niestety, przeszkodę w takim traktowaniu stanowi duże rozbicie organizacji polskich w Niemczech. Deputowany Meckel podkreślił, że ich obecna sytuacja dezorientuje stronę niemiecką i utrudnia wzajemne kontakty. Przedstawiciele niemieccy zauważyli, że rozwiązanie większości problemów jest uzależnione od dobrej woli władz niemieckich. W związku z tym do nich należy pierwszy krok, aby ośmielić polskie środowiska. Podczas dyskusji przedstawiono daleko sięgającą ofertę pomocy dla Polonii.

(IB)

*

## POLSKA RADA SPOŁECZNA W BERLINIE

Rada powstała w lecie 1982 roku - było to związane z napływem nowej fali emigracji z Polski. Jej działalność dotyczyła spraw socjalnych, a przede wszystkim uregulowania podstaw prawnych pobytu tej generacji polskich emigrantów. Wynikiem prac Rady było doprowadzenie w 1983 roku do interpelacji poselskiej złożonej przez frakcję FDP w berlińskim parlamencie, a dotyczącej sytuacji Polaków w Berlinie.W latach 1984-85 Polska Rada Społeczna zajęła się wyjaśnieniem sytuacji Polaków, którzy przebywając na tzw. Duldungu zostali pozbawieni pomocy socjalnej - pomimo, że równocześnie zastosowano wobec nich zakaz wykonywania pracy. Dużym sukcesem PRS było nagłośnienie próby wydalenia kilkunastu tysięcy Polaków z Berlina oraz zapobieżenie mu dzięki stałym kontaktom i współpracy z partiami zasiadającymi w parlamencie, a także licznymi organizacjami społecznymi. Próbę taką podjęła w listopadzie 1989 roku administracja senacka.

Dzięki staraniom Rady rozpoczęto poza tym realizację polskojęzycznej audycji radiowej - początkowo w programie Radia 100, a następnie Radia Energy.

Ważnym aspektem pracy Polskiej Rady Społecznej była, niemal od początku jej istnienia, działalność kulturalna. Organizowano wieczory autorskie, spotkania, recitale, wystawy i imprezy o charakterze festiwalowym.

(IB)

*

## WARSAW BERLIN 2 STEP

28 czerwca w warszawskim parku Agrykola odbyła się pierwsza tura koncertu "WARSAW BERLIN 2 STEP". Impreza została zorganizowana

z inicjatywy Polskiej Rady Społecznej działającej w Berlinie. Całość sponsorowana była przez władze miejskie Warszawy, Senat Berlina i niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Impreza, mająca na celu integrację i zbliżenie młodych ludzi z Warszawy i Berlina, przyjęła formę plenerowego występu grup rockowych.

Koncert rozpoczął się występem młodej warszawskiej grupy Kostka Joradisa "Human". Zamierzeniem organizatorów imprezy było "rozgrzanie" publiczności przed mającymi wystąpić później grupami. Niestety - nie udało się to ani grupie "Human", ani niemieckiemu zespołowi "DIE ART". Zbyt wczesna pora i nierówne tempo występu tej ostatniej grupy nie wywołały zbyt silnego aplauzu wśród bardzo licznie zgromadzonej widowni.

Po dłuższej przerwie rozpoczął swój występ "DE PRESS".Występ na Agrykoli kończył trasę koncertową "BO JO CIE KOCHOM" tego polsko-norweskiego zespołu. "DE PRESS" nie zawiodło swoich słuchaczy. Publiczność mogła usłyszeć prawie cały materiał z ostatniej płyty zespołu "3 POTOCKI", przeplatany starszymi utworami. Mariaż ostrego rock-and-roll'a z motywami góralskiej muzyki ludowej dał świetny wynik. Odnosiło się, niestety wrażenie, że Dziubek i jego zespół są już trochę zmęczeni - koncert tracił więc na swojej żywiołowości. Mimo to warszawska publiczność z zadowoleniem przyjmowała kolejne utwory.

Kolejny zespół, który wystąpił na Agrykoli to "THE INCHTABOKATABLES". Muzyka tego punkowego zespołu inspirowana jest folklorem celtyckim, pobrzmiewają w niej też shanties.Bardzo interesujące brzmienie tej grupy ( w sekcji wiolonczela i skrzypce), żywiołowe zachowanie muzyków na scenie oraz dynamiczna muzyka - złożyły się na niezwykle udany występ. Po raz drugi już tego wieczoru potwierdziła się - niepopularna niestety w Polsce teoria - że zestawienie muzycznego fokloru i rocka daje bardzo ciekawe efekty.

Koncert zakończył się występem warszawskiego "KULTU". Zespół ten ma już ugruntowaną pozycję na polskiej scenie rockowej. Na program koncertu złożył się materiał bardzo różnorodny, pochodzący z całego okresu działania grupy od chwili jej zaistnienia na rynku muzycznym. "KULT" jeszcze raz potwierdził swoją doskonałą formę, a Kazik Staszewski jako frontman spisywał się doskonale. Zabrakło chyba tylko utworu "POLSKA", który doskonale brzmi w wersji koncertowej.

Koncert jako całość można określić mianem bardzo udanego. W tego rodzaju imprezach najlepszym wykładnikiem sukcesu jest reakcja publiczności, a publiczność bawiła się wspaniale.

Występ tych samych grup przewidziano na 2 lipca w Berlinie (Hasenheide). Wydaje się, że tego rodzaju imprezy mogą doskonale zbliżać do siebie środowiska młodych ludzi w Polsce i w Niemczech. Bardzo miłym jest fakt, że organizatorzy imprezy nie mieli żadnych kłopotów ze znalezieniem zespołów chętnych do udziału w tym przedsięwzięciu. To właśnie dzięki młodym ludziom ( tym na scenie i tym przed sceną) przestaną może wreszcie funkcjonować obiegowe i krzywdzące opinie Polaków na temat Niemiec i Niemców o Polsce.

W czasie trwania koncertu bardzo pomocnym okazał się Hans-Peter Meister. Pragnę mu tą drogą bardzo serdecznie podziękować.

(Mariusz Gałązka)

* * *

## JUBILEUSZ POLSKIEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO

Polski Instytut Naukowy (The Polish Institute of Arts and Sciences of America) powstał w Nowym Jorku w 1942 roku. Jego założycielami byli członkowie Polskiej Akademii Umiejętności, m.in. profesorowie: Bronisław Malinowski, od 1938 roku związany z Uniwersytetem Yale,

Oskar Halecki z warszawskiego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, Wojciech Świętosławski z Politechniki Warszawskiej i Rafał Taubenschlag z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Celem, dla którego powołano Instytut, było wspomaganie uczonych polskich przebywających w Stanach, umożliwienie im pracy w amerykańskich ośrodkach naukowych, a także zapoznanie środowisk akademickich z dorobkiem i możliwościami polskiej nauki. Wobec niemożności przeniesienia Instytutu do kraju po zakończeniu okupacji, kontynuowano jego pracę w Stanach Zjednoczonych, zdobywając nowych członków, organizując sesje naukowe, propagując polską myśl za oceanem. Od 1955 roku Instytut wydaje kwartalnik "Polish Review". Wśród intelektualistów związanych z PIN-em są m.in. Andrew Schally, Czesław Miłosz, Issac Singer, Leszek Kołakowski, Tomasz Venclova, Stanisław Barańczak. Obecnie na czele Instytutu stoi prof. Feliks Gross, wiceprezydentem zaś jest Zbigniew Brzeziński.

Jubileusz pięćdziesięciolecia Instytutu uświetnił międzynarodowy kongres, który zorganizowano w Uniwersytecie Yale.

(R)

*

## PROJEKT WIZYTY JACHTÓW POLSKICH I POLONIJNYCH W CHICAGO

Dla uczczenia 500-lecia odkrycia Ameryki kapitan Andrew W. Piotrowski zaproponował zorganizowanie wielkiej imprezy sportowo-promocyjnej, która zakończyłaby się 4 lipca 1993 roku w Chicago, w dniu Święta Niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Projektodawcy przewidują udział słynnych polskich żaglowców- Daru Młodzieży, Pogorii, Zawiszy Czarnego, ORP Iskra - oraz mniejszych jednostek z Polski oraz krajów zamieszkania Polonii. Celem imprezy jest przedstawienie nowego obrazu Polski - kraju europejskiego o dużych możliwościach inwestowania i współpracy gospodarczej; dlatego też wśród uczestników i sponsorów rejsu rezerwuje się sporo miejsca dla biznesmenów polskich i polonijnych, którzy biorąc udział w rejsie będą mogli zakończyć go prezentacją swej produkcji na planowanej w Chicago - przy reprezentacyjnym Navy Pier - wystawie i rozmowami o interesach z amerykańskimi partnerami. Spodziewany jest bowiem liczny udział w chicagowskim święcie nie tylko Polonii, ponadto organizatorzy obiecują stosowną reklamę i public relations. Szczególnie zachęca się do udziału w imprezie producentów sprzętu żeglarskiego.

W wyprawie, zdaniem organizatorów, powinno wziąć udział 30 - 40 jachtów, reprezentujących Polaków mieszkających na wszystkich kontynentach, ich fachowość, kulturę i elegancję. Program maximum obejmuje trasę rejsu Kolumba - od Palos w południowej Hiszpanii, poprzez Wyspy Kanaryjskie, Atlantyk, San Salvador do Miami na Florydzie. Tamtejszej Polonii powierzono zorganizowanie trasy, wiodącej od portu do portu, wzdłuż wybrzeży Florydy. Oczywiście, kto nie może spędzić sezonu zimowego odwiedzając z flotyllą kolejne amerykańskie porty - może przybyć prosto na zlot do Chicago, dokąd polskie jachty wyruszą z Florydy wczesną wiosną, odwiedzając po drodze ważniejsze porty: Jacksonville, Norfolk, Nowy Jork, Buffalo, Detroit, Milwaukee.

Organizatorzy imprezy zwrócą się do Prezydenta RP o objęcie patronatu nad tą bezprecedensową wyprawą. Liczę też na współudział organizacji polskich z całego świata w przygotowaniu chicagowskiego zlotu, a zwłaszcza różnorodnej i perfekcyjnej polskiej oferty dla Ameryki.

Wśród sponsorów przedsięwzięcia, oprócz zainteresowanych rejsem biznesmenów, przewiduje się władze stanowe i federalne, a także miejskie, organizacje polskie, m.in. Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, firmy zainteresowane reklamą podczas rejsu i zlotu.

Zainteresowani udziałem w imprezie powinni kontaktować się z Polish Sailing Center - 4715 West Belmont Avenue, Chicago, Ill.60641 tel. (312) 286-8687, fax - (312) 286 - 8577.

(R)

*

## POLSKO-AMERYKAŃSKI FUNDUSZ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Instytucja ta stworzyła nowy fundusz inwestycyjny dla prywatnych inicjatyw w Polsce. "The Polish Private Equity Fund" oraz Polsko-Amerykański Fundusz Przedsiębiorczości przeznacza na ten cel 110 milionów dolarów.

* * *

## POLSCY POECI PO WĘGIERSKU

Nakładem Ośrodka Informacji i Kultury Polskiej w Budapeszcie ukazała się niewielka, ale ważna dla naszych Rodaków książka: zbiór esejów poświęconych najwybitniejszym postaciom polskiej literatury ostatnich dziesięcioleci, wzbogacony przekładami ich wierszy na język węgierski. Od jesieni 1990 roku w Ośrodku, kierowanym w tym okresie przez pana Konrada Sutarskiego, odbywały się spotkania literackie; ich konsekwencją niejako jest tom poświęcony twórczości m.in. Stanisława Barańczaka, Krzysztofa Karaska, Tadeusza Nowaka, Marka Nowakowskiego i Józefa Ratajczaka.

(R)

* * *

## NAGRODA POLSKIEJ FUNDACJI KULTURALNEJ IM.PREZYDENTA EDWARDA RACZYŃSKIEGO ZA ROK 1991

Jury w składzie; pani Stefania Kossowska i panowie Zdzisław Jagodziński, Krzysztof Muszkowski (przewodniczący), Mieczysław Stachiewicz i Andrzej Suchcitz postanowiło wyróżnić nagrodą dwóch autorów.Są nimi: p. Rafał Habielski - autor tomu "Niezłomni nieprzejednani.Emigracyjne "Wiadomości" i ich krąg 1940-81", wydanego przez Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1991 oraz p. Mikołaj Iwanow - za książkę "Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921 - 1939",wyd. przez PWN, Warszawa - Wrocław 1991.

(R)

*

## REDAKTOR CZYŻOWSKI - PREZESEM

Z radością odnotowujemy, że w Londynie prezesem Związku Dziennikarzy Polskich w Wielkiej Brytanii wybrano red. Andrzeja Czyżowskiego - długoletniego redaktora naczelnego "Dziennika Polskiego", przez dziewiętnaście lat pracującego też dla Polskiej Rozgłośni RWE w Monachium.

Pan A. Czyżowski jest również członkiem Zarządu londyńskiego POSK-u oraz Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej w Londynie. Ponadto sprawuje funkcję prezesa Koła Żołnierzy 2 DSP w Wielkiej Brytanii.

Nowemu Prezesowi , a także członkom dziennikarskiego Związku życzymy pomyślności wszelkiej.

(R)

*

## TEATRY Z KRAJU W LONDYNIE

Na zaproszenie niestrudzonej Urszuli Święcickiej na scenie teatru w POSK-u występował przed wakacjami teatr Ateneum, który przywiózł "Mazepę" J.Słowackiego w jubileuszowej inscenizacji 45-lecia pracy scenicznej Gustawa Holoubka.

Na koniec czerwca pani Urszula zaprosiła innego znakomitego gościa - Jana Kobuszewskiego, obchodzącego w tym roku trzydziestopięciolecie pracy. Wraz z grupą kolegów wystąpił on w "Kabarecie".

Anna Maria Grabania natomiast zaproponowała widzom londyńskim przedstawienie Teatru Ochoty - spektakl "Generał Anders", przygotowany przez Jana Machulskiego.

(R)

* * *

## II. Z PRAC STOWARZYSZENIA "WSPÓLNOTA POLSKA"

### ŚWIATOWY ZJAZD KOMBATANTÓW

W końcu czerwca br. przebywał w Warszawie p. Czesław Zychowicz - prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii i wiceprezes Federacji Światowej SPK zarazem. Wypełniony po brzegi program Jego wizyty poświęcony był oczywiście przygotowaniom do Światowego Zjazdu Kombatantów. Mówiono też o nim podczas konferencji prasowej w siedzibie Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", na którą wraz z p. Zychowiczem przybyli: minister Zbigniew Zieliński, kierownik Urzędu ds. Kombatantów i gen. Leon Komornicki, dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego, Komendant Zjazdu i Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego. Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" reprezentowali: prezes prof. Andrzej Stelmachowski, sekretarz generalny senator Anna Bogucka-Skowrońska, dyrekcja w osobach p. Andrzeja Chodkiewicza i p.Elżbiety Stróżczyk.

Na zakończenie pobytu p. Czesław Zychowicz udzielił Redakcji Biuletynu krótkiego wywiadu:

- Czy przygotowania do Zjazdu zostały już zakończone?

- Właściwie tak - pozostały jeszcze sprawy protokolarne, wynikające z sytuacji politycznej kraju. Omówiliśmy szczegóły trzydniowego programu z naszymi najważniejszymi partnerami: Ministerstwem Obrony Narodowej, "Wspólnotą Polską" i Urzędem ds. Kombatantów. Mamy pewność, że gośćmi honorowymi Zjazdu będą Pan Prezydent i Ksiądz Prymas. Jesteśmy zaskoczeni ilością zgłoszeń na Zjazd z Zachodu. Przekracza ona nasze oczekiwania: ze Stanów Zjednoczonych na przykład spodziewaliśmy się stu pięćdziesięciu osób, a przyjedzie ponad siedemset. Z Australii przybędzie ponad stu pięćdziesięciu uczestników, z Wielkiej Brytanii - oczywiście najwięcej - około tysiąca, z Kanady ok. pięciuset. Przyjadą też koledzy z Argentyny, Brazylii, Nowej Zelandii również z krajów, w których - zdawało się - nie ma Polaków. Oficjalnie będzie ok. dwóch i pół tysiąca uczestników, a spodziewamy się większej ich liczby.

Muszę powiedzieć, że znaleźliśmy w Kraju przyjazny oddźwięk, wszyscy bowiem wiedzą, że będzie to Zjazd jakiego jeszcze nie było - Zjazd pojednania, parada zwycięstwa nad komunizmem i hitleryzmem, której nie mogliśmy odbyć w czterdziestym piątym roku. Będziemy ją przeżywać z opóźnieniem, ale wspólnie. Złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza w dniu 15 sierpnia będzie symboliczne - dokonają go trzej koledzy:żołnierz II-ej Rzeczypospolitej- żołnierz Armii Krajowej, żołnierz z Zachodu i żołnierz z krajów ościennych oraz żołnierz III-ej Rzeczypospolitej w służbie stałej. Podczas Zjazdu kombatanci będą mani

festować wierność Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i szacunek dla Prezydenta wybranego przez naród.

- A ilu będzie uczestników ze Wschodu - tych , których "przekroczyła granica"? Czy oni też odbędą ten symboliczny powrót do Ojczyzny?

- Dzięki "Wspólnocie Polskiej" - a mam wrażenie, że działalność Stowarzyszenia nie jest należycie doceniana - przyjedzie ze Wschodu ok. 250 byłych weteranów: żołnierzy Września, AK- wców, a także z innych formacji wojskowych. Dzięki finansowej pomocy "Wspólnoty Polskiej" ci, których granica odsunęła od Polski, wezmą udział w Zjeździe.

- A skąd przyjadą?

- Z Rosji, z Litwy, Białorusi, nawet z dalekiego Kazachstanu, z Czecho-Słowacji, Rumunii i Węgier.

- Który z punktów programu, zdaniem Pana, będzie najważniejszym momentem Zjazdu?

- Dla mnie najważniejszym momentem będzie złożenie wieńca i Defilada Zwycięstwa na placu Józefa Piłsudskiego w dniu 15 sierpnia. Ten dzień pozostanie symbolem niezależności Wojska Polskiego.

- Mówimy o historycznym i symbolicznym aspektach Zjazdu -czy jego uczestnicy będą też omawiać problemy praktyczne?

- Oczywiście, nie ominiemy spraw organizacyjnych.Będziemy też próbowali dopomóc w skonsolidowaniu życia kombatanckiego w kraju. Niepokoi nas ilość organizacji, bardzo często rywalizujących ze sobą, a pełniących tę samą funkcję. Będziemy więc apelować,by - może na wzór naszego stowarzyszenia,w którym mamy organizacje kombatanckie z dwudziestu trzech krajów, działające samodzielnie - utworzyły federację umożliwiającą współpracę. My utrzymujemy kontakt z organizacjami krajowymi poprzez Urząd ds. Kombatantów i MSZ, MON i, oczywiście, "Wspólnotę Polską", pragniemy bowiem łączyć, a nie dzielić. Nie chcemy wyróżniać żadnej grupy w kraju.

- Czy jesteście jako organizacja otwarci także dla żołnierzy znad Oki, "berlingowców"?

- Tak. Uważamy, że żołnierz, który ginął czy to pod Lenino, czy pod Monte Cassino czy Falaise - ginął za tę samą sprawę, w imię miłości Ojczyzny. Nie jego było winą, że politycy rozgrywali swoje personalne sprawy czy nawet - w niektórych przypadkach - służyli naszym wrogom.

- Dziękuję bardzo za rozmowę.

(Rozmawiała Agnieszka Panecka)

*

PROGRAM ZJAZDU KOMBATANTÓW W WARSZAWIE I CZĘSTOCHOWIE
pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
- LECHA WAŁĘSY
14 - 16 sierpnia 1992 r.

WARSZAWA
piątek 14 sierpnia 1992 r.
godz. 10.00 - 16.00

dla osób zakwaterowanych w koszarach program przygotowują Jednostki Warszawskiego Okręgu Wojskowego

dla osób zakwaterowanych w Warszawie:
zwiedzanie Zamku Królewskiego
zwiedzanie Wilanowa i Łazienek
program własny

godz. 19.00 - Hala "Torwaru"

1) Powitanie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przy dźwiękach hymnu narodowego.
2) Otwarcie Zjazdu - Minister do Spraw Kombatantów i Przewodniczący Rady Organizacji Kombatanckich PSZ na Zachodzie.
3) Przemówienia.
4) Odczytanie nadesłanych życzeń.
5) Przyjęcie rezolucji.
6) Widowisko pod tytułem "W służbie dla Polski" w wykonaniu zespołów "Mazury", "Karolinka" i Reprezentacyjnego Zespołu Wojska Polskiego.

- **sobota 15 sierpnia 1992 r.** - Święto Żołnierza - uroczystości na placu J.Piłsudskiego

godz. 9.00 składanie wieńców indywidualnych od organizacji
godz.10.30 odegranie hymnu RP - podniesienie flagi na maszt
uroczysta Msza św.Polowa
złożenie wieńców na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza
- wpis do księgi pamiątkowej
- odegranie utworu okolicznościowego
przegrupowanie Kompanii Reprezentacyjnej WP oraz zwartych grup kombatantów do defilady
defilada
zakończenie uroczystości

* * *

## POSIEDZENIE PREZYDIUM RADY KRAJOWEJ STOWARZYSZENIA "WSPÓLNOTA POLSKA"

Kolejne posiedzenie Prezydium Rady Krajowej naszego Stowarzyszenia odbyło się 12 czerwca br. Omawiano m.in. stan przygotowań do Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy oraz Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", które odbędzie się 17 października br.

(R)

*

## GOŚĆ Z AUSTRALII

Prof. Jerzy Zubrzycki z Canberry, szef Australijskiego Instytutu Spraw Polskich, spotkał się z sekretarzem generalnym "Wspólnoty Polskiej" senator Anną Bogucką-Skowrońską w siedzibie Stowarzyszenia - warszawskim Domu Polonii.

Prof. J. Zubrzycki jest jedną z najwybitniejszych postaci australijskiej Polonii, twórcą i wieloletnim wykładowcą katedry socjologii Uniwersytetu Narodowego w Canberze. Przez wiele lat był doradcą rządu australijskiego w sprawach etnicznych i emigracyjnych, znanym propagatorem polityki wielokulturowości. Bezpośrednim powodem Jego pobytu w Polsce była konferencja poświęcona australijskiemu systemowi prawnemu, której przewodniczył, a o której poniżej.

Konferencja była jednym z tematów spotkania z sekretarzem generalnym Stowarzyszenia. Rozmowa koncentrowała się wokół problemów organizacyjnych Światowego Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy; prof. J.Zubrzycki potwierdził udział w nim członków AISP. Senator A.Bogucka-Skowrońska zapoznała gościa z działalnością i zamierzeniami Stowarzyszenia na najbliższy okres.

(BR)

## "POLEN" - PIONIERSKA KSIĄŻKA O POLSCE

Z początkiem lata odwiedziła Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" pani Joanna Nicklasson-Młynarska wraz z mężem Gunnarem. Państwo Nicklasson mieszkają w Lund i oboje pracują na tamtejszym Uniwersytecie jako pedagodzy. Pani Joanna, która jest metodykiem i językoznawcą, od dziesięciu lat wykłada także dla szwedzkich nauczycieli języka polskiego, których przywozi do kraju na zajęcia praktyczne. Jest też autorką serii podręczników do nauki języka polskiego dla Szwedów, która niebawem zostanie wydana po raz siódmy, w udoskonalonej wersji.

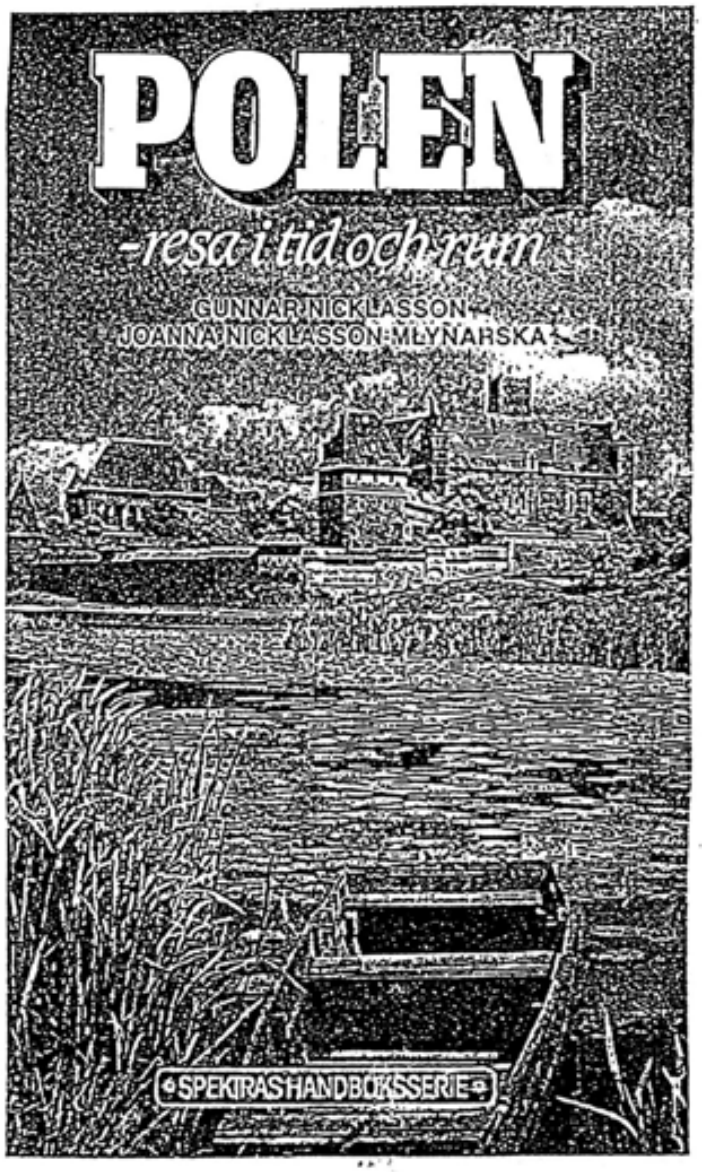


Państwo Nicklasson mają wspólną pasję - podróże. Ich wspólnym dziełem jest wydany w zeszłym roku tom, poświęcony Polsce. Trzeba dodać, iż małżonek pani Joanny od lat pisuje do prasy, także specjalistycznej, a Polskę darzy sentymentem od dawna; poznali się podczas jednej z jego podróży, w Zakopanem. Praca państwa Nicklasson wykracza daleko poza rolę klasycznego przewodnika. Świetna szata graficzna kryje starannie dobrany materiał historyczny i faktograficzny, uzupełniony licznymi ilustracjami. Książka jest kompendium wiedzy o dziejach Polski i jej kultury, której poświęcono bardzo wiele uwagi i miejsca, nie omijając faktów i zabytków związanych ze stosunkami polsko-szwedzkimi na przestrzeni wieków. Na zakończenie zamieszczono sporo praktycznych rad dla czytelników odwiedzających Polskę.

W najbliższych planach autorów jest, poza wznowieniem nakładu, w pierwszym wydaniu jak na Szwecję wysokiego, leży edycja anglojęzyczna, zgodnie z przyjętym założeniem uzupełniona o wiadomości interesujące dla anglosaskiego czytelnika.

Książka państwa Nicklasson jest cenną i efektywną próbą zaproponowania Szwedom pełnego, konkurencyjnego dla dziennikarskich stereotypowych relacji, obrazu naszego kraju. Obrazu, który autorzy przewodnika upowszechniają podczas licznych spotkań autorskich na terenie całej Szwecji.

(R)

* * *

*

## POLSKO-AUSTRALIJSKA KONFERENCJA PRAWNICZA

Konferencja, zorganizowana przez Polsko-Australijskie Stowarzyszenie Prawnicze, rozpoczęła się 23 czerwca br. w sali konferencyjnej warszawskiego hotelu "Victoria".

W dniach 23 czerwca - 1 lipca polscy i australijscy prawnicy i parlamentarzyści obradowali m.in. na temat funkcjonowania sądów arbitrażowych; mówiono też o prawnych ułatwieniach przy nabywaniu tytułów własności do działek i lokali mieszkalnych. Zdaniem prof. J. Zubrzyckiego "... konferencja prawników to/.../ doskonały przykład, jak można zbliżyć dwa kraje poprzez wymianę ekspertów. Jest to najbardziej rzeczowa i realna pomoc Polsce, współpraca nie tyle rządów i organizacji państwowych, ile ludzi."

Organizator konferencji - która po dwóch dniach przeniosła się zgodnie z planem do Krakowa - Polsko-Australijskie Stowarzyszenie Prawnicze zostało założone przez australijskiego prawnika Tony'ego Mackena, właściciela dużej firmy prawniczej, miłośnika i przyjaciela Polski. Celem Stowarzyszenia jest promowanie, umożliwianie i realizowanie bliskiej współpracy pomiędzy parlamentarzystami i prawnikami z Polski i Australii.

(BR)

* * *

## WIZYTA REPREZENTANTKI POLONII W CHILE

Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" w Warszawie odwiedziła dr Ewa Odachowska z Santiago de Chile. Podzieliła się z nami informacjami o życiu Polaków w tym jakże odległym, ale bliskim naszemu sercu kraju latynoamerykańskim, gdzie tak chlubną kartę zapisał wielki Polak -Ignacy Domeyko. Nasz gość przywiózł korespondencję od prezesa Zjednoczenia Polskiego w Chile, p. Andrzeja Zabłockiego.

Zjednoczenie zostało reaktywowane w kwietniu br. Celem jego jest integracja Polaków w Chile, podtrzymywanie polskości, polskiej kultury, tradycji i języka ojczystego. Zjednoczenie będzie dążyło do zacieśnienia więzi z Macierzą, utrzymywania kontaktów z organizacjami polonijnymi w innych krajach, a także umacniania przyjaźni polsko-chilijskiej.

Zjednoczenie deklaruje chęć utrzymywania stałych kontaktów ze Stowarzyszeniem "Wspólnota Polska", z czego naprawdę jesteśmy bardzo zadowoleni. Ze swej strony Stowarzyszenie nasze wyraża pełną gotowość takiej współpracy.

Dr Ewa Odachowska przywiozła też obszerny opis działalności w Chile Koła Polskiego im. Jana Pawła II, powstałego w 1980 r.. Inicjatorami byli nieżyjący już wybitni działacze polonijni, jak salezjanin Szymon Wójcicki i dr Mieczysław Pawlak. Koło ma swoją siedzibę przy polskiej kaplicy pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, gdzie raz w miesiącu zbiera się kolonia polska. W pamiętnym dniu 3 kwietnia 1987 r. Koło zorganizowało spotkanie z Ojcem Świętym, na które przybyli wszyscy Polacy mieszkający w Chile. Dwukrotnie Koło gościło też bp. Szczepana Wesołego, duszpasterza emigracji.

Przez okres 12 lat istnienia Koła, kierowali nim kolejno dr Ewa Odachowska, Andrzej Jabłoński i Marian Kwiatkowski. Obecnie kierownictwo sprawują Alicja Cięciwa i Andrzej Pawłowski.

(Bolesław Polak)

* * *

## "ŚLAD KULI" - WSTRZĄSAJĄCY REPORTAŻ

W warszawskim Domu Polonii 16 czerwca odbyło się spotkanie promocyjne niezwykłej książki - reportażu pióra Jerzego Morawskiego,

dziennikarza tygodnika "Spotkania" , który w 1991 roku towarzyszył polskiej ekipie poszukującej grobów naszych oficerów zamordowanych przez Rosjan pod Charkowem. Zapis tamtych dni, pracy ekipy i "współpracy" funkcjonariuszy KGB do niej przydzielonych powstał na gorąco, jesienią 1991 roku. Autor odtwarza też wydarzenia sprzed pięćdziesięciu lat, wciąga nas w tragiczną atmosferę historii.

Podczas spotkania dyskusyjnego, zorganizowanego przez Stowarzyszenie i wydawcę książki - londyńskie Studio Wydawnicze "UNICORN" - aktor p. Szymon Pawlicki odczytał wybrane fragmenty książki, po czym prowadzący spotkanie red. Dariusz Baliszewski (autor telewizyjnego programu "Rewizja nadzwyczajna") oddał głos przybyłym znakomitym gościom. Byli wśród nich m.in. przedstawiciele londyńskich kombatantów, panowie Czesław Zychowicz - prezes SPK w Wielkiej Brytanii i red. Andrzej Czyżowski, ministrowie Andrzej Zakrzewski z Kancelarii Prezydenta RP i Zbigniew Zieliński - kierownik Urzędu ds. Kombatantów, przedstawiciele Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich: pani Bożena Łojek, panowie Cezary Chlebowski i Jędrzej Tucholski. Temat "Śledztwo, ekshumacja ... i co dalej?"wywołał żarliwą dyskusję, zwłaszcza w aspekcie bolesnych, nierozwiązanych spraw współpracy z miejscowymi władzami, braku odpowiednich umów międzypaństwowych. Do zagadnień tych odniósł się przybyły z Senatu prokurator Stefan Śnieżko, kierujący grupą polskich specjalistów. Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" reprezentowała pani senator Anna Bogucka-Skowrońska.

(R)

* * *

III. Z KRAJU

## DWUSETNA ROCZNICA KRZYŻA VIRTUTI MILITARI

W dniach 20-22 czerwca 1992 roku w Polsce miały miejsce uroczystości związane z 200. rocznicą ustanowienia przez króla Stanisława Augusta odznaczenia wojskowego za wybitne osiągnięcia na polu bitwy: Krzyża Virtuti Militari. Jest to obecnie najstarsze na świecie odznaczenie wojskowe.

Na centralne uroczystości zaproszono do Warszawy około 250 kawalerów Virtuti Militari z całego świata. Oczywiście, nie wszyscy mogli przyjechać do Polski, ale na trybunie honorowej przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie (22.06.92), w czasie defilady pododdziałów Wojska Polskiego, widzieliśmy wielu sławnych żołnierzy Rzeczypospolitej, których czyny bojowe i nazwiska przeszły do historii oręża polskiego. Byli to m.in. gen. Stanisław Skalski i zamieszkały w USA płk. Wojciech Kołaczkowski, którego królowa Elżbieta II wyróżniła oficjalnym portretem w dowód uznania dla jego zasług w okresie Bitwy o Anglię i w czasie całej drugiej wojny światowej. Z Argentyny przyjechała trzyosobowa delegacja Związku Polaków: prezes Jan Kobylański, płk.Aleksander Florkowski i wiceprezes Leopold Biłozur.

W uroczystościach na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego uczestniczyła delegacja Kapituły Orderu, a przewodniczył im prof. Wiesław Chrzanowski, marszałek Sejmu RP.

W Katedrze Polowej WP odbyła się uroczysta Msza św.

Z okazji rocznicy ukazało się kilka ważnych publikacji książkowych, zarówno w kraju, jak i za granicą. Jedną z nich przywiózł do Warszawy prof. Zdzisław Wesołowski z USA.

(BP)

* * *

## MUZEUM NARODOWE POLSKIE I BIBLIOTEKA W RAPPERSWILU W POLSCE

26 czerwca 1992 roku w Bibliotece Narodowej w Warszawie odbyła się uroczystość otwarcia wystawy poświęconej Muzeum Narodowemu Polskiemu i Bibliotece w Rapperswilu.

Na uroczystość otwarcia przybyli licznie zaproszeni goście, zarówno z kraju jak i z zagranicy, a wśród nich delegacja z Wielkiej Brytanii z byłym Prezydentem RP na Uchodźstwie, p. Ryszardem Kaczorowskim, na czele.

Bezpośrednio po otwarciu wystawy odbyła się bogato ilustrowana slajdami prelekcja pt. "Rapperswil wczoraj i dziś", którą wygłosił inż. Janusz Morkowski - dyrektor i kustosz Muzeum Polskiego w Rapperswilu.

Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu założone zostało w drugiej połowie XIX wieku z inicjatywy hr. Władysława Broel-Platera. Jego siedzibą stał się średniowieczny, górujący nad miastem zamek.

Ideą przewodnią fundatora było ukazanie światu bogatego dorobku cywilizacyjnego Polski oraz jej walki o prawo do wolności. Muzeum w Rapperswilu oraz związana z nim Biblioteka stały się na długie lata symbolem i ostoją polskości na obcej ziemi. W 1927 roku ich przebogate zbiory zostały, zgodnie z wolą - nieżyjącego już od ponad ćwierćwiecza - hr Broel-Platera przewiezione do wolnej Polski. Weszły one w skład tworzonej Biblioteki Narodowej oraz Muzeum Narodowego w Warszawie.

Niestety, najcenniejsza ich część (rękopisy) nie przetrwała wojny, podpalona przez Niemców w 1944 roku, już po upadku Powstania Warszawskiego. Cudem prawie ocalała urna z sercem Tadeusza Kościuszki.

Po przekazaniu zbiorów w 1927 roku do Polski zamek rapperswilski został pusty, co-zgodnie z warunkami umowy dzierżawnej-umożliwiało miejscowej gminie wystąpienie o zwrot obiektu.

Postanowiono zatem, dzięki staraniom posła polskiego w Bernie J. Modzelewskiego i MSZ w Warszawie, zorganizować w Rapperswilu nowe muzeum. I tak, w lipcu 1936 roku, otwarto wystawę obrazów, grafiki, rzeźby i tkanin artystycznych Stowarzyszenia Artystów Plastyków "Blok". Rok później powołano oficjalnie do życia Muzeum Polski Współczesnej, którego celem było propagnowanie i prezentacja osiągnięć niepodległej Polski.

Do wybuchu II wojny światowej zorganizowano szereg działów, m.in. ogólno-informacyjny, sztuki, turystyczny oraz liczne działy regionalne. Zorganizowano także bibliotekę naukową oraz dział gospodarczo-przemysłowy i historyczny. Szybko też wzrosła liczba zwiedzających ( do 1939 roku było ich około 12 tys.), którzy na miejscu mogli m.in. kupować wyroby polskiego przemysłu ludowego oraz reprodukcje dzieł sztuki.

Po zakończeniu wojny w sierpniu 1945 roku Muzeum przejęte zostało przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w Warszawie. Dzięki funduszom przekazywanym z kraju Muzeum ciągle powiększało swe zbiory i tworzyło nowe działy.

Jednak usiłowania władz PRL zmierzające do zmiany charakteru Muzeum z placówki kulturalnej na polityczno-propagandową budziły sprzeciw nie tylko wśród Polaków na emigracji, ale także Szwajcarów.

W 1949 roku umowa dzierżawna została wypowiedziana, a sąd - po odrzuceniu apelacji - nakazał władzom polskim opróżnić zamek rapperswilski. I tak na przełomie 1951/52 zbiory i akta Muzeum Polskiego w Rapperswilu przesłano do Polski, gdzie w styczniu 1959 roku Muzeum Narodowe przekazało je do Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Tymczasem w 1954 roku Muzeum Polskie w Rapperswilu odżyło jako instytucja polsko-szwajcarska, gromadząca różne polonika oraz przybliżająca cudzoziemcom Polskę i jej kulturę. Od 1987 roku w osobnym budynku funkcjonuje autonomiczna Biblioteka Polska, dysponująca miejscem na około 70 tys. woluminów.

Warto również wspomnieć, że 9 września 1979 roku w Rapperswilu oficjalnie została utworzona Stała Konferencja Muzeów,Bibliotek i Archiwów Polskich na Zachodzie, która ostatecznie przyjęła tę nazwę na VIII sesji Stałej Konferencji w Rzymie w dniach 26-29 września 1986 roku. członkami i jej założycielami byli: Polskie Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu, Biblioteka Polska w Paryżu, Instytut Polski i Muzeum im. gen.Sikorskiego w Londynie, Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie, Muzeum Kolegium O.O. Marianów w Fawley Court, Muzeum Polskie w Rapperswilu oraz Muzeum Reyów w Montresor.

Muzeum Polskie w Rapperswilu otwarte jest codziennie:
kwiecień - maj:14.00 - 17.00
czerwiec - październik:10.00 - 12.00
i 14.00 - 17.00
1/XI - 15/XII i 1/I - 31/III w niedzielę: 14.00 - 17.00
Po uprzednim porozumieniu - o każdej porze.

adres: Muzeum Polskie w Rapperswil
CH - 8640 Rapperswil
Postfach 1251
tel. (055) 27.44.95
27.56.02

(M.Plucińska)

* * *

## "2 DYWIZJA STRZELCÓW PIESZYCH"

W Domu Polonii w Warszawie - siedzibie Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" - w dniu 29 czerwca 1992 r. miało miejsce uroczyste otwarcie wystawy poświęconej 2 DSP, a obrazującej jej walki we Francji w 1940r. i okres internowania w Szwajcarii.

2 DSP była jedną z pierwszych jednostek Wojska Polskiego na Zachodzie - jedynym polskim związkiem taktycznym sformowanym we Francji;jako jedyna też nie została rozbita lub rozwiązana i przetrwała do końca wojny.

Zrządzeniem losu w chwili uroczystego otwarcia wystawy, na które przybyli żołnierze 2DSP i zaproszeni goście - m.in. płk. Bernard Anssedat, attaché wojskowy Ambasady Francji w Warszawie; przedstawiciel b.żołnierzy PSZ na Zachodzie,p.S.Cieszkowski i ppłk Józef Smoliński, autor książki pt. "2 Dywizja Strzelców Pieszych Francja-Szwajcaria" - przejeżdżała przed Domem Polonii - w drodze na plac Zamkowy -laweta armatnia z trumną wielkiego Polaka, Ignacego Jana Paderewskiego. To on napisał w lipcu 1940 roku do żołnierzy 2DSP:

" Sercem całym wszystkich Was pozdrawiam i życzę, by hart ducha i miłości Ojczyzny, które dały Wam możność okrycia chwałą polskiego oręża na placu boju, pozwoliły Wam przetrwać ten okres ciężkiej próby, na który zostaliście wystawieni.

Niech żyje Polska! "

Podczas uroczystości otwarcia wystawy wspomniano bohaterskiego dowódcę Dywizji, gen. Bronisława Prugar-Ketlinga (jeden z synów generała przybył na wystawę), który zapisał chlubną kartę w walce o wolność i niepodległość narodu polskiego. Walczył dwukrotnie we Francji: w czasie I wojny światowej i w 1940 r. W okresie I wojny światowej służył w armii austriackiej, był kilkakrotnie ranny. Dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd przez Murmańsk przedarł się do Francji. Dowodził m.in. batalionem w armii Józefa Hallera i brał udział w ofensywie marszałka Focha. Po powrocie do Polski walczył na Ukrainie, a za kampanię 1920 roku został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari.

W czasie kampanii wrześniowej dowodził 11 Karpacką Dywizją Piechoty, która doskonale spisała się w walkach na szlaku Bochnia - Lwów, zwłaszcza w bitwach pod Baryczem, Krzywczą, Brzuchowicami i Hołoskiem. W nocnej walce na bagnety rozbiła elitarny pułk zmechanizowa-

ny SS Germania. Dywizję i jej dowódcę bardzo wysoko ocenił w swoich pamiętnikach wojennych generał Kazimierz Sosnkowski.

Gen. dyw. Bronisław Prugar-Ketling zmarł w Warszawie i spoczywa w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim.

(Bolesław Polak)

* * *

## PADEREWSKI NA ZAWSZE SPOCZĄŁ W OJCZYŹNIE

Uroczystości związane ze sprowadzeniem prochów Ignacego Jana Paderewskiego do Polski z cmentarza Arlington przebiegały pod honorowym patronatem prezydentów George'a Busha i Lecha Wałęsy. W Polsce rozpoczęły się one 29 czerwca br., w 51. rocznicę śmierci wielkiego Polaka. Tego dnia o godz. 11.30 na lotnisku wojskowym w Warszawie wylądował specjalny samolot prezydenta USA, na którego pokładzie przewieziona została trumna ze szczątkami Paderewskiego, przed ponad półwiecze spoczywająca na cmentarzu w Arlington. Spowita biało-czerwoną flagą cedrowa trumna, wyniesiona z pokładu samolotu z zachowaniem ceremoniału przysługującego głowie państwa, została umieszczona na armatniej lawecie. Honory wielkiemu Polakowi oddali żołnierze Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego.

Z lotniska, przy dźwiękach "Marsza żałobnego" Fryderyka Chopina kondukt podążył ulicami Warszawy, Traktem Królewskim, na Plac Zamkowy udekorowany flagami Polski i Stanów Zjednoczonych, gdzie oczekiwały najwyższe władze państwowe i kościelne, korpus dyplomatyczny oraz mieszkańcy stolicy.

"- Zawsze chciał być wśród nas, ale tylko w wolnym kraju. Długo przyszło na to czekać. Ponad pół wieku - powiedział w swym wystąpieniu prezydent Lech Wałęsa. - Symbol naszej suwerenności znów jest na Zamku. Zostaniesz z nami. W sercu Warszawy. W naszych sercach. Na zawsze. Cześć Twej pamięci. Spoczywaj w Bożym pokoju"-zakończył prezydent.

Przedstawiciel prezydenta Stanów Zjednoczonych, minister do spraw kombatantów USA, Edward J. Derwiński powiedział, że Paderewski, choć nie żołnierz, był jednak bohaterem tak jak Kościuszko i Pułaski.. "Dzięki takim ludziom braterstwo łączyło nasze państwa przez ponad 200 lat i będzie nas łączyć zawsze"- stwierdził Derwiński.

Trumnę z doczesnymi szczątkami Ignacego Paderewskiego wystawiono w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego, gdzie hołd wielkiemu Polakowi złożyły czołowe osobistości życia politycznego i społeczno-kulturalnego, a także mieszkańcy Warszawy.

Na ostatniej drodze Paderewskiego w Ojczyźnie znalazł się też Poznań. Z miastem tym był szczególnie związany. W 1929 roku otrzymał honorowe obywatelstwo Poznania, a Uniwersytet Poznański nadał mu doktorat honoris causa. Paderewski był tym, który zainspirował zwycięskie powstanie. Trumnę z jego prochami z lotniska Ławica przewieziono 2 bm na lawecie armatniej pod gmach Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w którego reprezentacyjnym hallu na dwa dni zaciągnęli przy niej warty honorowe przedstawiciele wszystkich środowisk zawodowych i społecznych Wielkopolski.

W gmachu Uniwersytetu odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą Paderewskiemu z napisem: "Polak, który służył ludzkości jako kompozytor i pianista - Polsce jako premier i minister spraw zagranicznych rządu Rzeczpospolitej - Wielkopolsce jako inicjator zrywu wolnościowego. Doktor honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego".

Podniosłym akcentem uroczystości ku czci Ignacego Paderewskiego w Poznaniu była wielka manifestacja patriotyczna przed historycznym hotelem "Bazar" - miejscem pobytu Paderewskiego podczas jego powrotu do Polski w roku 1918 - podczas której odczytano list Lecha Wałęsy do mieszkańców Wielkopolski.

W sobotę 4 bm trumna ze szczątkami Ignacego Paderewskiego powróciła do Warszawy, do kościoła św. Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu. W niedzielę nastąpiło uroczyste wyprowadzenie ze świątyni do Archikatedry Warszawskiej św. Jana. Kondukt pogrzebowy z udziałem prymasa Polski kardynała Józefa Glempa przeszedł Traktem Królewskim obok hotelu "Bristol", skąd Paderewski przemawiał do warszawiaków w styczniu 1919 roku po przyjeździe do stolicy (której został honorowym obywatelem), a następnie obok Zamku Królewskiego - jego siedziby w okresie rocznego pełnienia funkcji premiera. Na placu Zamkowym laweta z trumną Ignacego Paderewskiego zatrzymała się przy kolumnie Zygmunta, gdzie odśpiewano pierwszą strofę hymnu "Boże coś Polskę". Wśród bicia dzwonów z kościołów staromiejskich trumna z prochami dotarła do Archikatedry. W chwilę potem hymny polski i amerykański rozpoczęły uroczystości pogrzebowe, w których uczestniczyli obaj prezydenci.

Celebrujący mszę żałobną prymas Glemp w słowie pasterskim oddał hołd wielkiemu Polakowi. "Pod koniec życia - mówił ks. Prymas - widział Paderewski dewastację Europy, Polskę podeptaną, ale komentował to słowami: " Wierzę w Boga, wierzę w sprawiedliwość - i ta wiara kazała mu ufać w powstanie raz jeszcze wolnej Poski, do której wróci jego ciało. Solidarnym gwarantem tego testamentu wiary stały się Stany Zjednoczone i Polonia" - powiedział prymas Polski.

Ignacy Jan Paderewski spoczął w krypcie katedralnej obok innych znamienitych Polaków; prezydenta Gabriela Narutowicza i Henryka Sienkiewicza.

*

## OTWARCIE MUZEUM PADEREWSKIEGO W WARSZAWIE

W programie imprez towarzyszących uroczystościom pogrzebowym Ignacego Jana Paderewskiego, ważnym wydarzeniem było otwarcie w dniu 30 czerwca muzeum Jego imienia, mieszczącego się wraz z Muzeum Wychodźstwa Polskiego w Ameryce w budynku dawnej Szkoły Podchorążych w Łazienkach Królewskich w Warszawie. W zbiorach znalazły się pamiątki po Paderewskim oraz po wielkich Polakach - wychodźcach z Ojczyzny z lat 1831 - 1941.

Najcenniejszą częścią zbiorów Muzeum Ignacego Jana Paderewskiego i Wychodźstwa Polskiego w Ameryce jest około pięciuset trofeów artystycznych Paderewskiego, obrazy, kolekcja chińskiej majoliki oraz fortepian koncertowy Mistrza. W dziale poświęconym wychodźstwu znalazły się m.in. portrety Ignacego Domeyki, Juliana Ursyna Niemcewicza, Heleny Modrzejewskiej i kostium sceniczny aktorki.

Przedstawiciel Legionu Amerykańskiego Stowarzyszenia Weteranów przekazał do zbiorów tablicę nagrobną Paderewskiego z cmentarza w Arlington, gdzie wcześniej spoczywały prochy wybitnego Polaka.

Otwarcie Muzeum poprzedził 29 czerwca uroczysty koncert w Filharmonii Narodowej w Warszawie z "Requiem" Mozarta w programie; w loży honorowej zasiadł prezydent Lech Wałęsa.

Z kolei 4 bm. w Parku im. Paderewskiego na Saskiej Kępie w Warszawie odsłonięty został pomnik Edwarda M. House'a, amerykańskiego polityka i dyplomaty, rzecznika sprawy polskiej na paryskiej konferencji pokojowej w 1919 r., zaprzyjaźnionego z Ignacym Janem Paderewskim.

( opr. Henryk Gałat)

* * *

## K O M U N I K A T

- Towarzystwo Literackie im: A. Mickiewicza w Poznaniu
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Przemyślu
- Wydział Kultury, Sportu i Turystyki UW w Przemyślu

o g ł a s z a j ą
I Konkurs Literacki dla Polaków na Ukrainie

I. Temat konkursu jest dowolny: może być nim historia i najnowsze losy Polaków zamieszkałych na Ukrainie, refleksja egzystencjalna, filozoficzna, metafizyczna.

II. Celem konkursu jest inspirowanie do twórczości w języku polskim, odkrywanie talentów literackich i publicystycznych, umożliwienie publikacji w Polsce w czasopismach oraz publikacji książkowych.

III. Warunki uczestnictwa:
- Udział w konkursie wezmą wszystkie osoby, które w terminie do 30 listopada 1992 r. nadeślą na adres Konsulatu Polskiego we Lwowie maszynopisy, bądź czytelne rękopisy prac opatrzonych godłem (w celu zachowania anonimowości) w kopertach z dopiskiem "Konkurs literacki". W dołączonej zamkniętej kopercie należy umieścić notatkę zawierającą godło, imię i nazwisko, dokładny adres oraz wiek autora.
- Przewidziane są trzy kategorie wypowiedzi literackich, do wyboru przez uczestników:
  - poezja ( od 5 do 10 utworów poetyckich)
  - proza ( opowiadanie, nowela)
  - wspomnienia, pamiętniki.

IV. Do oceny powołane zostanie jury złożone z wybitnych znawców i krytyków literatury, które dokona wyboru najlepszych prac, kierując się takimi kryteriami, jak wartości literackie, poprawność językowa, oryginalność i samodzielność wypowiedzi.
Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w grudniu 1992 roku.
Organizatorzy przewidują trzy główne nagrody pieniężne dla zwycięzców w trzech w/w kategoriach w wysokości:
- I- 2.500.000 zł
- II- 2,000.000 zł
-III- 1.500.000 zł

oraz wyróżnienia i dyplomy .
Organizatorzy nie zwracają nadesłanych prac.
Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się w Przemyślu na początku 1993r.

* * *

## "WSCHODNIE LOSY POLAKÓW" - 4-TOMOWA PANORAMA

Bohaterowie-autorzy tej książki czekali niemal pół wieku, by im pozwolono mówić. Wydawca wykorzystał błyskawicznie okazję, gdy stało się to możliwe. Na konkurs pamiętnikarski "Wschodnie losy Polaków" napłynęło ponad 700 pamiętników, relacji i wspomnień. Wśród nich także cudem ocalałe dzienniki, których waga, jako świadectwa, jest bezcenna. Tragiczna panorama losów mieszkańców kresów wschodnich, osadników legionowych, żołnierzy września 1939 r. , AK-wców, więzionych i deportowanych, została dodatkowo wzbogacona unikalnymi fotografiami i autentycznymi dokumentami z tamtych lat.

Najlepsze z tych prac zostały ostatnio wydane przez organizatora konkursu, łomżyńską Oficynę Wydawniczą "Stopka", w 4 obszernych tomach, pod redakcją znanego pisarza Wiesława Myśliwskiego. Przez specjalistów książka została uznana za najbogatszą w kraju dokumentację losów Polaków w sowieckich więzieniach, łagrach i na zsyłkach, przez czytelników - przyjęta ze wzruszeniem. Mickiewicz pisał: "Jeśli zapomnę o nich, Ty,Boże, zapomnij o mnie". My także mamy obowiązek pamiętać

Książkę można jeszcze nabyć u wydawcy. Społeczne Stowarzyszenie Prasoznawcze "Stopka" przyjmuje zamówienia i wpłaty. Adres:al.Legionów 7, 18-400 Łomża. Nr konta: PKO Łomża - 45519-29819-29809-132. Cena 4-tomowego zbioru w twardej oprawie - 130.000 zł, w miękkiej,fo-

liowanej - 95.000 zł. Możliwa jest wysyłka za zaliczeniem pocztowym.

* * *

## SPÓŁKA Z UDZIAŁEM KAPITAŁU ZAGRANICZNEGO

Formą prawną prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce przez osoby i kapitał z zagranicy są spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółki akcyjne. Zgodnie z kodeksem handlowym spółki powinny spełniać następujące warunki:

a/ spółki z ograniczoną odpowiedzialnością:
- minimalna wysokość jednego udziału - 500.000 zł,
- w przypadku gdy kapitał zakładowy spółki przewyższa kwotę 250 mln zł. a wspólników jest więcej niż 50, obowiązuje obligatoryjność ustanowienia rady nadzorczej;

b/ spółki akcyjne:
- minimalna wartość nominalna jednej akcji wynosi 10.000 zł,
- w przypadku, gdy kapitał zakładowy spółki przewyższa kwotę 5 mld zł obowiązuje obligatoryjność ustanowienia rady nadzorczej.

Członkami spółek z kapitałem zagranicznym mogą być ze strony polskiej: Skarb Państwa oraz osoby fizyczne i inne osoby prawne mające miejsce zamieszkania i siedzibę w Polsce. Udziałowcami spółek reprezentującymi zaś kapitał zagraniczny mogą być: osoby fizyczne i prawne mające miejsce zamieszkania za granicą oraz nie posiadające osobowości prawnej spółki osób fizycznych i prawnych utworzone zgodnie z ustawodawstwem państw obcych.
Dla utworzenia spółki z o.o. niezbędny minimalny kapitał zakładowy - jaki przewiduje kodeks handlowy - wynosi 40 mld zł oraz 1 mld zł przy spółce akcyjnej.

## POMOC FINANSOWA DLA JOINT VENTURES

Małe i średnie przedsiębiorstwa polskie, które tworzą joint-ventures z partnerem zagranicznym z krajów EWG mogą skorzystać z pomocy finansowej oferowanej przez Komisje Wspólnot Europejskich. Fundusz zawiera 4 różne elementy dofinansowania związane z poszczególnymi etapami powstawania joint-ventures (tzw.4 koszyki). Na etapie identyfikacji projektów i potencjalnych partnerów środkami dysponują wyłącznie instytucje finansowe, zajmujące się opracowywaniem i wdrażaniem programów pomocy w tworzeniu joint-ventures, czyli wyszukiwaniem partnerów, promocją omawianego funduszu, badaniem rynku.

Na trzech dalszych etapach powstawania joint-ventures ze środków finansowych korzystają już wspólnie zainteresowane firmy.

We wstępnej fazie tworzenia joint-ventures EWG finansuje do 50% uzasadnionych kosztów, takich jak opracowanie fesibility study zawierającego badania rynku i business planu, a także negocjacji kontraktowych pomiędzy przyszłymi partnerami. Jest to forma nieoprocentowanej zaliczki, która zostanie przekształcona w grant, czyli bezzwrotną pomoc, w chwili utworzenia joint-ventures.Fundusz EWG może współfinansować zawiązywane właśnie lub istniejące, a będące w trakcie rozwoju joint-ventures. Dofinansowanie obejmuje do 20 % kapitału joint-ventures i odbywa się wg określonych zasad.
Ostatni etap to (max) 50% dofinansowania przez fundusz EWG pomocy technicznej, kursów szkoleniowych i innych czynników podnoszących kwalifikacje personelu joint-ventures. Dofinansowanie ma formę nieoprocentowanego kredytu.

Informacje na temat Funduszu można uzyskać w XVIII Dyrekcji Generalnej EWG w Brukseli, tel. 352 43016261, fax 352 436322.

## 19 MIĘDZYNARODOWY KONGRES SMALL BUSINESSU

W dniach od 10 do 15 października br. w Warszawie odbędzie się 19 MIędzynarodowy Kongres Small Businessu.

Podczas obrad plenarnych i w grupach problemowych omawiane będą praktycznie wszystkie zagadnienia dotyczące aktualnego stanu i perspektyw rozwoju small businessu w skali świata i jego regionów.

Obrady w grupach problemowych odbywać się będą w trzech blokach tematycznych: 1/ Polityka ekonomiczna a rozwój small businessu; 2/ Integracja gospodarki światowej a small business; 3/ Small business - wyzwaniem XXI wieku.

W dniach 13-16 października br. w Poznaniu organizowane są Międzynarodowe Targi Small Businessu "Kooperacja".

Informacji związanych z 19 Kongresem udziela jego Biuro:
ul. Smocza 27, 01-048 Warszawa, tel. 381610, 380172, fax 383553.

(opr.L.Janicki)

* * *

## IV. WYWIADY - OPINIE - REFLEKSJE

( przedruki z prasy krajowej i polonijnej)

### EMIGRACJA Z POLSKI

Tadeusz Stpiczyński z Departamentu Badań Społecznych i Demograficznych Głównego Urzędu Statystycznego opracował zestawienie statystyczne ruchów migracyjnych z Polski, uwzględniając szczególnie lata 1981-1990. Poniżej obszerne fragmenty opracowania przytaczane za "Wiadomościami statystycznymi" Nr 1/1992.

/.../" Pod określeniem"współczesna emigracja z Polski" rozumiem wyjazdy ludności z kraju za granicę na stałe oraz te z wyjazdów czasowych, które pod wpływem późniejszych decyzji podjętych w nowym miejscu pobytu, zmieniają się w definitywną emigrację.Przyczyny, tendencje rozwoju oraz relacje form sugerują, iż dla występowania współczesnej emigracji jako lata początkowe należy przyjąć lata osiemdziesiąte. Pierwszym zadaniem w badaniach migracyjnych jest ustalenie źródeł informacji. Bieżącą statystyką migracji zagranicznych zajmuje się Główny Urząd Statystyczny. Poza tym do końca osiemdziesiątych lat istniała ilościowa statystyka migracji, pozostająca w gestii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, sporządzana na podstawie danych o przekroczeniu granicy. Niezależnie od wymienionych, bieżących form gromadzenia danych, prowadzi się w GUS badania migracyjne w spisach powszechnych; dotyczą one imigracji, a po raz pierwszy w spisie 1988 r. również czasowej nieobecności w kraju.

Wyjazdy na stałe

. Bieżąca statystyka migracji zagranicznych prowadzona w GUS obejmuje badanie przyjazdów do kraju oraz wyjazdów z kraju na stałe/../

/.../Po zakończeniu wielkich powojennych ruchów repatriacyjnych oraz minimalizacji ruchu w latach 1951 - 1955 w ówczesnych warunkach politycznych i okresie ponownej repatriacji w latach 1956 - 1960, migracje na pobyt stały utrzymują się na względnie stabilnym, o niewielkiej skali, poziomie. Ich rozwój w kolejnych dziesięcioleciach przedstawia tabl.1 ( w załączeniu)

Również roczne liczby wyjazdów i przyjazdów przed 1981 r.wahały się w zasadzie w niewielkich rozmiarach. Tym samym saldo w stosunku do liczby ludności utrzymywało się na ustabilizowanym, niskim poziomie. Wśród zmian wewnątrz-okresowych charakterystycznym zjawiskiem są wahania w ostatnim z podanych dziesięcioleci.

Wahania występowały pod wpływem różnych przyczyn, a ich oddziaływanie było niewątpliwie złożone. Do najważniejszych przyczyn na-

leżały: wprowadzenie stanu wojennego w końcu 1981 r., a następnie jego zniesienie w 1983 r., zmienna polityka w trybie wydawania paszportów, poczynając od stosowania rutynowych zasad postępowania, poprzez liberalizację ważności w przekroju geograficznym i czasowym, aż do pełnej swobody posługiwania się przez właściciela; różnego rodzaju uproszczenia organizacyjne: wizowe, finansowe itp. W dokumentacji meldunkowej nie rejestruje się jednostkowej przyczyny wyjazdu bądź przyjazdu, a zatem nie ma odpowiedniej informacji statystycznej. W tej sytuacji można tylko domniemywać, iż główne powody występowania wahań liczby wyjazdów znajdowały się w sferze politycznej bądź ekonomicznej i związanej z nimi polityki paszportowej. Na tle zmiennego trendu wyjazdów korzystnie przedstawia się rosnący trend przyjazdów, w którym w części mogą stanowić powroty po krótkotrwałej emigracji.

Podstawowe dane o wyjazdach na stałe w latach osiemdziesiątych dotyczą kierunków oraz struktur demograficznej i społecznej migrantów. Przegląd danych o wyjazdach według kierunków zawiera tabl.3 ( w załączeniu).

Struktura kierunków skłania do podzielenia krajów na trzy grupy. Wyjazdy do RFN stanowiły ponad połowę ogólnej ich liczby; cechami charakterystycznymi były: stosunkowo duży udział wyjazdów ze wsi i mały współczynnik przyjazdów. Koncentracja wyjazdów w kilku województwach zachodnich i północnych sugeruje, iż dotyczyły one przynajmniej w części mniejszości niemieckiej, czyli miały charakter polityczny.Drugą grupę stanowiły wyjazdy do rozwiniętych gospodarczo krajów europejskich i pozaeuropejskich; na tę grupę przypadło 37% wyjazdów. Udział kobiet był wyraźnie zróżnicowany. Udział kobiet w liczbie wyjeżdżających, w latach osiemdziesiątych wyniósł 53,8%, natomiast wśród emigrantek były przypadki znacznych odchyleń od przeciętnego udziału. Udział kobiet powyżej 60%, obserwowany w wyjazdach do kilku krajów, może być spowodowany zawarciem małżeństwa bądź innymi przyczynami rodzinnymi; udział poniżej 50% był charakterystyczny dla krajów uznawanych jako pośrednie etapy emigracji.

Wśród krajów grupy drugiej udział osób wyjeżdżających z miast, z wyjątkiem udających się do St.Zjedn. Ameryki, Kanady i RFN, był duży. Główne kierunki w grupie trzeciej to wyjazdy do: b.NRD (1774 osoby), Jugosławii (1665 osób) i Czechosłowacji (1532 osoby), a w dalszej kolejności do innych krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Charakterystyczną cechą był wysoki współczynnik przyjazdów, co sugeruje, iż duża część migracji wynikała z innych przyczyn, jak wyjazdów naukowych i szkolnych oraz zawodowych, które zwiększały mobilność migrantów.

Krajowa struktura przestrzenna wyjazdów na stałe w latach 1981 - 1990 była silnie zróżnicowana. Najwięcej wyjazdów, 184,9 tys. osób, tj. 69% ogólnej liczby przypadało na następujące województwa: katowickie (78,7 tys.), opolskie (39,3 tys.), gdańskie (25,1),krakowskie (15,4 tys.), wrocławskie (314,0 tys.) i olsztyńskie (12,4 tys.).Z 19 województw, położonych przede wszystkim na wschodzie kraju, wyjechało - z każdego poniżej jednego tysiąca - razem tylko 8,6 tys. osób, co stanowi 3% ogólnej liczby.W tej grupie wyjechało najmniej z bialsko-podlaskiego (99 osób), a najwięcej z krośnieńskiego (879 osób). Pozostała część wyjazdów (73,4 tys.) tj. 28% przypadła na 24 położone centralnie województwa. Strefowy układ emigracji definitywnej wskazuje na jej zależność od motywacji politycznych, stopnia rozwoju społeczno-gospodarczego, poziomu urbanizacji i innych przyczyn dalszego rzędu. W większości województw miejscem ostatniego zamieszkania przed wyjazdem były duże, ponad stutysięczne miasta./.../

/.../ Struktura wieku emigrantów była w latach osiemdziesiątych młodsza niż odpowiednia struktura ludności stabilnej. W najmłodszych, młodzieżowych i początkowych produkcyjnych grupach wieku udziały wśród emigrantów były większe niż wśród mieszkańców, natomiast w wieku powyżej 45 lat, a w szczególności powyżej 60 lat - odwrotnie. Wiek środkowy ludności zamieszkałej wyniósł w 1990 r. 32,5 roku, zaś emigrantów 27,8 roku w 1981 r. i 29,8 roku w 1990 r. Ze struktury wie-

ku w kombinacji z kierunkiem wyjazdów wynika,iż wiek środkowy wyniósł wśród emigrantów: do RFN 29,2 roku, do St.Zjedn.Ameryki 32,5 roku i do Kanady 26,2 roku. W pozostałej grupie imigrantów wyniósł 34,6 roku. W podziale według poziomu wykształcenia udział osób z wykształceniem ponadpodstawowym: wyższym, średnim i zasadniczym zawodowym w zbiorowości powyżej 15 lat był większy wśród emigrantów (67%) niż wśród stałych mieszkańców (55%) według danych z 1988 r. Różnice według poszczególnych poziomów były następujące: wyższe - emigranci 11%,mieszkańcy 12%; średnie - emigranci 48%, mieszkańcy 45%; zasadnicze zawodowe - emigranci 41%, mieszkańcy 43%.

Szczyt wyjazdów w podziale według krajów przypadł na lata 1986 - 1987, w następnych latach wystąpił wyraźny regres. Wyjątki stanowiły wyjazdy do RFN, gdzie szczyt wystąpił w 1988 r.(24,1 tys. wyjazdów w porównaniu z 18,7 tys. w 1987 r. i 18,0 tys. w 1989 r.) oraz do Kanady, do której narastanie wyjazdów trwało do 1990 r. Wzrost wyjazdów do RFN w latach 1987 - 1989, przy ich wysokim udziale w liczbach wyjazdów ogółem, spowodował przejściowe zniekształcenie ogólnego trendu. Niemniej zmniejszanie się liczb wyjazdów po szczycie z lat 1986 - 1987 było zjawiskiem powszechnym./.../

TABL. 1. WYJAZDY I PRZYJAZDY NA STAŁE W LATACH 1961—1990

| Lata | Wyjazdy | | Przyjazdy | | Saldo | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | w tys. osób. | 1961—1970 = 100 | w tys. osób | 1961—1970 = 100 | w tys. osób | 1961—1970 = 100 | w % ludności na początku okresu |
| 1961—1970 | 223,8 | 100 | 24,3 | 100 | 199,5 | 100 | 0,67 |
| 1971—1980 | 225,7 | 101 | 16,3 | 67 | 209,4 | 105 | 0,64 |
| 1981—1990 | 267,0 | 119 | 17,3 | 71 | 249,7 | 125 | 0,70 |

Źródło: *Demografia 1990*. GUS, Warszawa 1991; obliczenia własne.

TABL. 3. WYJAZDY I PRZYJAZDY NA STAŁE WEDŁUG KRAJÓW W LATACH 1981—1990

| Kraje | Wyjazdy z Polski | | | | | | Przyjazdy do Polski | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | kobiet | | z miast | | | |
| | ogółem | w %. | razem | w % ogółem | razem | w % ogółem | ogółem | w % wyjazdów |
| Ogółem | 266968 | 100,0 | 143614 | 53,8 | 217669 | 81,5 | 17290 | 6,5 |
| RFN | 156402 | 58,6 | 84425 | 54,0 | 118719 | 75,9 | 2315 | 1,5 |
| St. Zjedn. Ameryki | 26578 | 10,0 | 14385 | 54,1 | 21191 | 79,7 | 3368 | 12,7 |
| Austria | 11402 | 4,3 | 5339 | 46,8 | 10872 | 95,4 | 329 | 2,9 |
| Kanada | 11260 | 4,2 | 6492 | 57,7 | 9803 | 87,1 | 608 | 5,4 |
| Włochy | 9370 | 3,5 | 4341 | 46,3 | 8948 | 95,5 | 286 | 3,1 |
| Francja | 9192 | 3,4 | 4915 | 53,5 | 8623 | 93,8 | 741 | 8,1 |
| Szwecja | 7703 | 2,9 | 4668 | 60,6 | 7390 | 95,9 | 326 | 4,2 |
| Australia | 4309 | 1,6 | 2458 | 57,0 | 3991 | 92,6 | 410 | 9,5 |
| Grecja | 3804 | 1,4 | 1748 | 46,0 | 3714 | 97,6 | 173 | 4,5 |
| W. Brytania | 3550 | 1,3 | 2261 | 63,7 | 3406 | 95,9 | 867 | 24,4 |
| Berlin Zachodni | 3047 | 1,1 | 1673 | 54,9 | 2754 | 90,4 | 160 | 5,3 |
| Holandia | 2132 | 0,8 | 1283 | 60,2 | 2024 | 94,9 | 111 | 5,2 |
| Dania | 1980 | 0,7 | 1000 | 50,5 | 1878 | 94,8 | 76 | 3,8 |
| Szwajcaria | 1218 | 0,5 | 695 | 57,1 | 1162 | 95,4 | 66 | 5,4 |
| Belgia | 1217 | 0,5 | 654 | 53,7 | 1156 | 95,0 | 144 | 11,8 |
| Norwegia | 842 | 0,3 | 528 | 62,7 | 780 | 92,6 | 65 | 7,7 |
| Hiszpania | 630 | 0,2 | 308 | 48,9 | 616 | 97,8 | 38 | 6,0 |
| Finlandia | 362 | 0,1 | 173 | 47,8 | 351 | 97,0 | 47 | 13,0 |
| Pozostałe[a] | 11970 | 4,6 | 6268 | 52,4 | 10291 | 86,0 | 7160 | 59,8 |

*a* W tym kraje b. ugrupowania gospodarczego RWPG.

Źródło: tablice wynikowe GUS; obliczenia własne.

## W POSZUKIWANIU NOWEGO ETHOSU EMIGRACJI

Przytaczamy poniżej fragment wypowiedzi bp Szczepana Wesołego zamieszczonej w miesięczniku "Wiadomości PMK ,Czyn Katolicki" - V/1992 r.

/.../ Zmiany w Kraju, w wyniku których nastąpiły wolne wybory prezydenta i parlamentu zamknęły epokę emigracji niepodległościowej. Gdy skończyła się emigracja, skończył się również ethos tej emigracji.

Zakończenie emigracji niepodległościowej nie oznacza jednak zakończenia emigracji. Właściwie obecnie coraz trudniej mówić o emigracji, gdyż ci, którzy pozostali i czują swoją więź z polskością, właściwie nie są emigrantami w dosłownym tego słowa znaczeniu. Szuka się dziś określenia, czy samookreślenia naszej grupy społecznej. Niezależnie od tego czy będzie się ją określało jako Polonia, mniejszość narodowa, grupa etniczna czy jeszcze inaczej, powinna ona mieć swój ethos czyli swoją wartość nadrzędną, z chwilą gdy skończył się ethos emigracji niepodległościowej.

Moim zdaniem, szukając odpowiedzi na to pytanie, czyli szukając nowego ethosu, musimy wrócić /.../ do pojęcia kultury, która ma za swój podmiot, przedmiot i cel: człowieka.

Ethosem, czyli wartością naczelną naszej społeczności polonijnej powinny być wartości kultury polskiej, w oparciu o które będzie można rozwijać pełną osobowość, godność i intelekt człowieka. Ethosem Polonii winny być wartości kultury polskiej mające swe podstawy właśnie w związaniu z przeszłością, chrześcijaństwem, światem grecko-rzymskim.

Istnieje dzisiaj tendencja, która widzi sens Polonii-że tak to określę - utylitarnie, doraźnie, w bardzo szeroko pojętej pomocy dla Kraju oraz w tworzeniu "lobby", czyli grup nacisku w kraju zamieszkania. Jest to jednak spojrzenie doraźne na krótką metę, które może wystarczy jako motyw starszemu pokoleniu, czy nawet pierwszemu pokoleniu urodzonemu na emigracji. Potrzeba jednak spojrzenia, że tak powiem na długą metę, spojrzenia koncepcyjnego, w oparciu o które będzie można kształtować młode pokolenia i umożliwiać przeżycie polskości i przekazywać je następnym pokoleniom.

Wydaje mi się, że takim ethosem mogą być tylko wartości kulturowe ubogacające człowieka. Jeżeli to będzie zrozumiane, wzrastające pokolenie na pewno będzie odczuwało i swoją więź z Krajem i wszystkimi jego potrzebami. Nie jest to działalność na krótką metę. Jest to proces długofalowy, ale wydaje mi się, że gdy będzie właściwie przeprowadzany, będzie jedynie skuteczny również i w doraźnych potrzebach jako pomoc czy "lobby".

Wspominaliśmy, że kultura polska jest w szczególny sposób związana z językiem. Konieczne jest więc kontynuowanie i rozwijanie nauczania języka. Nauczanie to w naszych warunkach jest przede wszystkim oparte o tzw. szkoły sobotnie. Jeśli jednak nauczanie to ma być prowadzone zgodnie z ethosem Polonii, nie może być prowadzone jedynie jako językoznawstwo. Musi być prowadzone właśnie w całym kontekście wartości kultury, który stwarza historia, czyli znajomość przeszłości./.../

/.../ Społeczność polonijna musi przedstawiać swoim życiem wzorce o wartościach ogólnoludzkich./.../

/.../ Zasadniczym zadaniem kultury jest wychowanie.

Nasza wspólnota jest podwójna, wspólnota polonijna i wspólnota Kraju zamieszkania. Musi więc wychowanie być zarówno wychowaniem we wspólnocie emigracyjnej i we wspólnocie kraju zamieszkania. Aby jednak wychowanie osiągnęło swój cel, to znaczy, aby człowiek bardziej "był", musi być bardzo ścisła współpraca między domem, szkołą, Kościołem i społeczeństwem./.../

/.../ Ethos emigracji niepodległościowej nadał sens istnienia i działania swojemu pokoleniu. Musi obecne pokolenie również znaleźć swój ethos, jako wartość nadrzędną, która będzie nadawała sens życiu polonijnemu na emigracji. Należy taki ethos sformułować, aby mogły nim żyć dzisiejsze młode pokolenia i by można było przekazywać go następnym pokoleniom. Wartość nadrzędna, ethos Polonii czy ogólnie polskości, realizowany świadomie, na pewno sprawi, że dzisiejsze pokolenie wypełni swoje zadanie, jak pierwsze pokolenie emigracyjne wypełniło swoje zadanie w oparciu o ethos emigracji niepodległościowej./.../

* * *

## O POWOŁANIU OGÓLNOKRAJOWEJ ORGANIZACJI POLAKÓW W NORWEGII

"Kronika", miesięcznik wychodzący w Norwegii, w numerze 6-7/92 zamieszcza wypowiedź Marka Maca - kierownika Wydziału Konsularneg Ambasady RP w Oslo nt. inicjatywy powołania Zrzeszenia Polaków w Norwegii, której fragmenty przedrukowujemy:

/.../ " Na początku marca br. odbyły się w ambasadzie RP w Oslo spotkania z działaczami następujących ugrupowań: Rada Polaków działająca przy Szkole Sobotniej im. Jana Pawła II, Polsko-Norweskie Towarzystwo Kulturalne„Kultura"oraz Towarzystwo Kulturalne w Norwegii "Polonia"./.../

/.../ W czasie dyskusji przedstawiono propozycję stworzenia jednego, ogólnokrajowego organu polonijnego w postaci rady lub związku Polaków. Przeważały głosy, że powinno to być ciało doradcze dla organizacji emigracyjnych w niczym nie ograniczające ich samodzielności i niezależności. W skład rady, która reprezentowałaby społeczność polonijną przed władzami norweskimi, wchodziliby przedstawiciele poszczególnych organizacji oraz osoby spoza, cieszące się ogólnym zaufaniem. Ponadto rada wybrałaby przedstawicieli na Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy organizowany w sierpniu br. w Krakowie. Istotnym zadaniem rady byłoby kupno budynku lub lokalu na siedzibę Domu Polskiego.

Propozycje przyjęte zostały z zainteresowaniem przez wszystkie ugrupowania. Obiecano przekazać stanowisko poszczególnych związków po zebraniach swoich zarządów. Wybrani zostaną też przedstawiciele do wspólnego zebrania.

Organizacje polonijne na całym świecie przeżywają bardzo trudny okres. Znacznie zmalała ich atrakcyjność. Główni działacze stawiają sobie pytanie: co dalej? Zakończył się pewien etap działalności organizacji polonijnych związany z walką o niepodległość Polski. Dziś, gdy cel został już osiągnięty, organizacje muszą się zastanowić jakie sprawy są teraz najważniejsze. Główną przyczyną malejącej liczebności członków i ich aktywności jest otwarcie Polski na Europę. Wiąże się z tym, co jest paradoksem, swoboda podróżowania i zniesienie wiz do większości krajów Europy.

Poważną przyczynę kryzysu upatruje się w wymianie pokoleń, która dokonuje się w Polonii. Odchodzi stara emigracja tworzona przez ludzi, których łączyły nie tylko podobne poglądy polityczne, ale również wspólne przeżycia wojenne, doświadczenia i losy. Obecnie ani polityka, ani kombatanctwo, ani tym bardziej sentymenty nie są magnesem, który mógłby przyciągać do organizacji emigrację zarobkową ostatnich lat./.../ Młoda emigracja jest skłonna łączyć się raczej na zasadach towarzyskich i przyjacielskich. Dominuje chęć jak najszybszego wrośnięcia w społeczeństwo kraju przebywania, zarobienia pieniędzy i po pewnym czasie powrotu do domu.

Podziały między organizacjami są i będą jeszcze długo. Nie chodzi o to, by złączyć wszystkie ugrupowania pod jednym kierownictwem i starać się zatrzeć różnice.Animozje i resentymenty do poszczególnych ugrupowań lub osób są faktem, którego nie można nie zauważyć./.../

"Przedstawiciele poszczególnych organizacji z terenu Oslo wyrazili gotowość spotkania z delegatami wszystkich ugrupowań polonijnych istniejących w Norwegii". /.../

_ ( opr. E. Budakowska)

* * * * *

(Biuletyn redaguje Agnieszka Panecka)